



SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 4 sierpnia 2014 r.

Sygn. akt P 54/13

BAS-WPTK-3241/13

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KANCLARIA	
wpł. dnia	04. 08. 2014
L.dz.	L.zał.

Trybunał Konstytucyjny

I. Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku z art. 27 pkt 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie pytania prawnego Sądu Rejonowego w Toruniu Wydział I Cywilny z 14 listopada 2013 r. (sygn. akt P 54/13), jednocześnie wnosząc o **umorzenie postępowania** w zakresie dotyczącym badania zgodności art. 96 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 1376 ze zm.), na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Na wypadek, gdyby Trybunał Konstytucyjny nie uwzględnił wniosku o umorzenie postępowania, Sejm wnosi o stwierdzenie, że art. 96 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe **jest zgodny** z art. 2, art. 32 ust. 1 zdanie 1, art. 64 ust. 2, art. 76 Konstytucji oraz **nie jest niezgodny** z art. 20 Konstytucji.

II. Odnośnie do wniosku zgłoszonego przez Sąd Rejonowy w Toruniu Wydział I Cywilny jako wniosek ewentualny, gdyby Trybunał Konstytucyjny nie postanowił pozostawić go bez rozpoznania, w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o **umorzenie postępowania** w zakresie dotyczącym badania zgodności art. 840 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 101 ze zm.).

Na wypadek, gdyby Trybunał Konstytucyjny nie uwzględnił wniosku o umorzenie postępowania, Sejm wnosi o stwierdzenie, że art. 840 ustawy z dnia

17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, w zakresie w jakim nie przewiduje możliwości rozłożenia na raty wierzytelności stwierdzonej bankowym tytułem egzekucyjnym, któremu nadana została klauzula wykonalności przeciwko konsumentowi, **jest zgodny** z art. 2, art. 32 ust. 1 zdanie 1, art. 64 ust. 2, art. 76 Konstytucji oraz **nie jest niezgodny** z art. 20 Konstytucji.

Uzasadnienie

I. Stan faktyczny i przedmiot kontroli

1. Inicjujące niniejsze postępowanie pytanie prawne zostało sformułowane przez Sąd Rejonowy w Toruniu Wydział I Cywilny w związku z zawisłą przed nim sprawą wszczętą na tle następującego stanu faktycznego. Dłużnik – M Z (dalej: powód) – wniósł o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego – bankowego tytułu egzekucyjnego (dalej: b.t.e.), któremu Sąd Rejonowy w Toruniu nadał klauzulę wykonalności. Podniósł, że uzyskał w banku pożyczkę i spłacał ją terminowo, jednak z uwagi na zmniejszenie zarobków nie był w stanie regulować zobowiązania w uzgodnionych z bankiem ratach. Zwrócił się do pozwanego w zawisłej przed pytającym sądem sprawie – P

SA w W o zmianę zasad spłaty pożyczki, równocześnie uiszczając raty pożyczki w niższej niż ustalona kwocie („w wysokości, na którą było go stać”, pytanie prawne, s. 2). W odpowiedzi bank wystawił b.t.e., uzyskał klauzulę wykonalności i skierował sprawę do egzekucji. Powód argumentuje, iż domagał się jedynie rozłożenia świadczenia (pożyczki) na możliwe do spłaty raty, a pozwany wystawiając b.t.e. nadużył swojej pozycji i z tego powodu powód żąda pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego. Pozwany bank nie zajął jednoznacznego stanowiska w sporze, nie wykluczył zawarcia ugody z powodem, jednakże ostatecznie nie doszło do porozumienia stron.

2. W pytaniu prawnym sąd pytający wskazał, jako przedmiot kontroli, art. 96 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 1376 ze zm.; dalej: p.b.), który stanowi: „Na podstawie ksiąg banków lub innych dokumentów związanych z dokonywaniem czynności bankowych banki mogą wystawiać bankowe tytuły egzekucyjne”.

Na wypadek odpowiedzi twierdzącej, to jest uznania zgodności art. 96 ust. 1 p.b. ze standardem konstytucyjnym, sąd pytający wnosi o kontrolę art. 840 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 101 ze zm.; dalej: k.p.c.) w zakresie, w jakim nie przewiduje możliwości

rozłożenia wierzytelności stwierdzonej bankowym tytułem egzekucyjnym na raty. Artykuł 840 k.p.c. posiada następujące brzmienie:

„§ 1. Dłużnik może w drodze powództwa żądać pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności w całości lub części albo ograniczenia, jeżeli:

1) przeczy zdarzeniom, na których oparto wydanie klauzuli wykonalności, a w szczególności gdy kwestionuje istnienie obowiązku stwierdzonego tytułem egzekucyjnym niebędącym orzeczeniem sądu albo gdy kwestionuje przejście obowiązku mimo istnienia formalnego dokumentu stwierdzającego to przejście;

2) po powstaniu tytułu egzekucyjnego nastąpiło zdarzenie, wskutek którego zobowiązanie wygasło albo nie może być egzekwowane; gdy tytułem jest orzeczenie sądowe, dłużnik może powództwo oprzeć także na zdarzeniach, które nastąpiły po zamknięciu rozprawy, a także zarzucie spełnienia świadczenia, jeżeli zarzut ten nie był przedmiotem rozpoznania w sprawie;

3) małżonek, przeciwko któremu sąd nadał klauzulę wykonalności na podstawie art. 787, wykaże, że egzekwowane świadczenie wierzycielowi nie należy się, przy czym małżonkowi temu przysługują zarzuty nie tylko z własnego prawa, lecz także zarzuty, których jego małżonek wcześniej nie mógł podnieść.

§ 2. Jeżeli podstawą egzekucji jest tytuł pochodzący od organu administracyjnego, do stwierdzenia, że zobowiązanie wygasło lub nie może być egzekwowane, powołany jest organ, od którego tytuł pochodzi”.

3. Z lakonicznie przedstawionego w pytaniu prawnym stanu faktycznego nie wynika wprost, czy art. 96 ust. 1 p.b. oraz art. 840 k.p.c., ze względu na podmiotowy kształt zawisłej przed sądem pytającym sprawy, miałyby zostać ocenione w zakresie, w jakim kształtują sytuację prawną konsumenta. Ze względu na wskazanie przez sąd pytający art. 76 Konstytucji (nakaz ochrony konsumentów) jako wzorca kontroli oraz uzasadnienie pytania prawnego odnoszące się do sporu konsumenta z bankiem, Sejm przyjmuje, że ocena konstytucyjności odnosić się będzie do przepisów p.b. oraz k.p.c. w zakresie w jakim dotyczą konsumenta.

II. Zarzuty sądu pytającego

1. Podstawowym zarzutem, jaki stawia sąd pytający, jest konstytucyjna niedopuszczalność uprzywilejowania banku w postępowaniu cywilnym. Uprzywilejowanie polegać by miało na zwolnieniu banków z konieczności przeprowadzenia procesu cywilnego, w którym obowiązuje zasada równości stron w celu dochodzenia roszczeń, i w konsekwencji wyłączeniu sądowej oceny ich zasadności, przerwaniu ciężaru prowadzenia sporu na kontrahenta i umożliwieniu wdrożenia egzekucji (zastosowania przymusu państwowego) na podstawie oświadczenia wiedzy banku. Poprzez to naruszone zostają: a) zasada sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji); b) zasada społecznej gospodarki rynkowej (art. 20 Konstytucji); c) zasada równości wobec prawa, w tym równej ochrony własności i innych praw majątkowych (art. 32 ust. 1 zdanie 1 oraz art. 64 ust. 2 Konstytucji); d) zasada ochrony konsumentów przez władzę publiczną (art. 76 Konstytucji).

2. W przypadku stwierdzenia, że zakwestionowany przepis p.b. pozostaje w zgodzie ze wskazanymi wyżej wzorcami kontroli, sąd pytający wnosi o ocenę zgodności art. 840 k.p.c. w zakresie, w jakim nie przewiduje możliwości rozłożenia świadczenia objętego b.t.e. na raty.

Jak wyjaśnił sąd pytający: „Zwolnienie banków na podstawie art. 96 ust. 1 prawa bankowego z konieczności sądowego dochodzenia należności wyłącza ich roszczenie spod działania art. 320 k.p.c. i uniemożliwia sądowi ukształtowanie stosunku stron w zgodzie z dyspozycją tego przepisu, pozbawiając dłużnika tym samym jednego z rodzajów ochrony. Przepis art. 840 k.p.c. nie przewiduje bowiem dobrodziejstwa rozłożenia na raty [...] Okoliczności istotne z punktu widzenia art. 320 k.p.c. nie mogą zatem być podstawą pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego – bankowego tytułu egzekucyjnego, któremu sąd nadał klauzulę wykonalności [...] Dłużnik nie ma natomiast innego, poza powództwem z art. 840 k.p.c. środka obrony przeciwko roszczeniom banku określonymi w bankowym tytule egzekucyjnym” (pytanie prawne, s. 9). Wyłączenie spod kontroli sądu możliwości rozłożenia na raty świadczenia należnego bankowi, jeżeli jego dłużnik znajduje się w szczególnej sytuacji tylko dlatego, że bank skorzysta z przywileju pozwalającego ominąć mu sądową drogę dochodzenia roszczeń, narusza zasadę demokratycznego

państwa prawa urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, zasadę społecznej gospodarki rynkowej, zasadę równości wobec prawa (prawa dłużnika banku są bowiem ograniczone w stosunku do dłużnika innych przedsiębiorców), zasady, że prawa majątkowe wszystkich osób podlegają jednakowej ochronie (prawa majątkowe dłużnika banku są w mniejszym stopniu chronione, niż dłużników innych przedsiębiorców), zasadę ochrony konsumenta (konsument usług bankowych nie może bowiem skorzystać z dobrodziejstwa rozłożenia świadczenia na raty).

Tym samym, art. 840 k.p.c. w zakresie, w jakim nie przewiduje możliwości rozłożenia świadczenia objętego bankowym tytułem egzekucyjnym na raty, miałby być niezgodny z art. 2, art. 20, art. 32 ust. 1 zdanie 1, art. 64 ust. 2, art. 76 Konstytucji.

III. Analiza formalnoprawna dotycząca art. 96 ust. 1 p.b.

1. Zgodnie z art. 193 Konstytucji, „Każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem”. Normę tę powtarza *in extenso* przepis art. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.; dalej: ustawa o TK). Ponadto, „Na tle wskazanych przepisów ukształtowało się bogate orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, które – w związku z koniecznością oceny spełnienia przesłanek pytania prawnego *casu ad casum* – w naturalny sposób ewoluowało, doprecyzowując w drodze interpretacji zakres pojęć użytych przez ustrojodawcę i ustawodawcę. Analiza tego orzecznictwa dowodzi, że przyjęte rozróżnienie abstrakcyjnej i konkretnej kontroli konstytucyjności prawa ma poważne konsekwencje, zarówno jeśli chodzi o inicjowanie tej kontroli, określenie jej przedmiotu, jak i skutki wyroku Trybunału Konstytucyjnego” (postanowienie TK z 27 marca 2009 r., sygn. akt P 10/09).

Zgodnie z poglądem przyjętym w orzecznictwie i literaturze przedmiotu, art. 193 Konstytucji i art. 3 ustawy o TK formułują trzy przesłanki, które łącznie warunkują dopuszczalność przedstawienia Trybunałowi Konstytucyjnemu pytania prawnego: (a) podmiotową – wedle której może to uczynić jedynie sąd, rozumiany jako państwowy organ władzy sądowniczej, odrębny i niezależny od legislatywy

i egzekutywy; (b) przedmiotową – w myśl której przedmiotem pytania prawnego może być wyłącznie ocena zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą; (c) funkcjonalną, która uzasadnia wystąpienie z pytaniem tylko wtedy, gdy od odpowiedzi na nie zależy rozstrzygnięcie konkretnej sprawy toczącej się (zawisłej) przed sądem (zob. postanowienia TK z: 29 marca 2000 r., sygn. akt P 13/99; 12 kwietnia 2000 r., sygn. akt P 14/99; 10 października 2000 r., sygn. akt P 10/00; 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03 oraz wskazane tam piśmiennictwo).

Powołane przepisy (art. 193 Konstytucji i art. 3 ustawy o TK), w połączeniu z art. 32 ust. 1 i ust 3 ustawy o TK, ustanawiają podstawowe warunki, od których Trybunał uzależnia wydanie wyroku zawierającego odpowiedź na pytanie prawne. Trybunał Konstytucyjny, zobowiązany do działania na podstawie i w granicach prawa (art. 7 Konstytucji), kontroluje na każdym etapie postępowania, czy nie zachodzi któraś z ujemnych przesłanek wydania wyroku, skutkujących obligatoryjnym umorzeniem postępowania (zob. postanowienia TK z: 18 marca 2009 r., sygn. akt P 13/08; 30 czerwca 2009 r., sygn. akt P 34/07; 15 października 2009 r., sygn. akt P 120/08).

2. W pierwszej kolejności należy odpowiedzieć na pytanie, czy w przypadku podstawowego przedmiotu kontroli – art. 96 ust. 1 p.b. – jest spełniona przesłanka funkcjonalna pytania prawnego. W ustabilizowanym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że określana tym mianem zależność pomiędzy odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem sprawy polega na tym, że treść orzeczenia Trybunału ma (musi mieć) wpływ na rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem stawiającym pytanie prawne. Zależność ta jest oparta na odpowiedniej relacji między treścią kwestionowanego przepisu i stanem faktycznym sprawy, w związku z którą zadane zostało pytanie prawne. Przesłanka relewantności jest spełniona także wtedy, gdy sąd pytający wykaże, że choć dany przepis nie stanowi *stricto* podstawy rozstrzygnięcia (rozumianej ściśle i w sposób tożsamy jak przesłanka wynikająca z art. 79 Konstytucji), lecz wpływa na orzeczenie sądowe (w tym sensie stanowi podstawę rozstrzygnięcia *sensu largo*, pozwalając w tym trybie ocenić przepisy materialnoprawne, procesowe oraz podstawowe regulacje ustrojowe; wyrok TK z 12 maja 2011 r., sygn. akt P 38/08). A zatem przedmiotem pytania prawnego może być tylko taki przepis, którego wyeliminowanie z porządku

prawnego, w wyniku wyroku Trybunału Konstytucyjnego, wywrze wpływ na treść rozstrzygnięcia sprawy, w związku z którą przedstawiono pytanie prawne (zob. postanowienia TK z: 15 maja 2007 r., sygn. akt P 13/06; 15 października 2009 r., sygn. akt P 120/08 oraz wyroki TK z: 17 lipca 2007 r., sygn. akt P 16/06, 23 października 2007 r., sygn. akt P 10/07; 20 grudnia 2007 r., sygn. akt P 39/06; 19 lutego 2008 r., sygn. akt P 49/06; 27 maja 2008 r., sygn. akt P 59/07 i 16 czerwca 2008 r., sygn. akt P 37/07, a także 12 maja 2011 r., sygn. akt P 38/08 oraz omówione tam linia orzecznicza Trybunału i poglądy doktryny; zob. także Z. Czeszejko-Sochacki, *Procedury kontroli konstytucyjności norm* [w:] *Studia nad prawem konstytucyjnym*, red. J. Trzcziński i B. Banaszak, Wrocław 1997, s. 74 i n.; A. Kabał, *Pytania prawne do Trybunału Konstytucyjnego*, Białystok 1995; M. Wiącek, *Pytanie prawne sądu do Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2011, s. 208).

Ocena relewantności pytania prawnego należy w zasadzie do sądu orzekającego w danej sprawie (por. postanowienie TK z 12 kwietnia 2000 r., sygn. akt P 14/99). „Ponieważ jednak proces wykładni tekstu prawnego, który doprowadził do zainicjowania przez sąd postępowania przed Trybunałem, leży u podstaw kontroli konstytucyjności prawa dokonywanej przez TK, również on podlega kontroli tego organu. Pogląd odmienny stawiałby Trybunał Konstytucyjny przed koniecznością merytorycznego ustosunkowywania się do pytań prawnych opartych na wadliwej wykładni przepisów” (postanowienie TK z 6 lutego 2007 r., sygn. akt P 33/06; zob. także postanowienia TK z: 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03 i 15 października 2009 r., sygn. akt P 120/08).

3. W tym miejscu należy skrótowo przedstawić instytucję b.t.e., odsyłając do wyczerpującego omówienia tej instytucji przedstawionej w piśmie Prokuratora Generalnego z 27 marca 2014 r. (s. 11-15). Zgodnie z art. 777 § 1 pkt 3 k.p.c., oprócz prawomocnych albo podlegających natychmiastowemu wykonaniu orzeczeń sądu albo referendarza sądowego oraz ugód zawartych przed sądem oraz aktów notarialnych, w których dłużnik poddał się egzekucji, tytułami egzekucyjnymi są inne orzeczenia, ugody i akty, które z mocy ustawy podlegają wykonaniu w drodze egzekucji sądowej. Takim innym aktem jest b.t.e. Jak wyjaśnia się w literaturze przedmiotu, możliwość wystawienia b.t.e. jest przywilejem banków, który pozwala na egzekwowanie ich wierzytelności w zasadzie z pominięciem fazy postępowania rozpoznawczego przed sądem (A. Janiak, *Przywileje bankowe w prawie polskim*,

Kraków 2003, s. 159 i n.). Bankowy tytuł egzekucyjny może zostać wystawiony na podstawie ksiąg bankowych lub innych dokumentów związanych z dokonywaniem czynności bankowych. Wystawiając b.t.e., bank stwierdza, że objęte nim roszczenie jest wymagalne. Ponadto, b.t.e. powinien zawierać: oznaczenie banku, który go wystawił i na rzecz którego egzekucja ma być prowadzona, oznaczenie dłużnika zobowiązanego do zapłaty, wysokość zobowiązania dłużnika wraz z odsetkami i terminami płatności, datę wystawienia b.t.e., oznaczenie czynności bankowej, z której wynika dochodzone roszczenie, pieczęć banku wystawiającego i podpis osoby uprawnionej, reprezentującej bank (art. 96 ust. 2 p.b.). Bankowy tytuł egzekucyjny może być wystawiony wyłącznie przeciwko osobie, która: (a) bezpośrednio z bankiem dokonywała czynności bankowej, (b) złożyła pisemne oświadczenie o poddaniu się egzekucji, które musi określać kwotę zadłużenia, do której bank może wystawić b.t.e., oraz termin, w którym może on wystąpić o nadanie temu tytułowi klauzuli wykonalności. Bankowy tytuł egzekucyjny może stanowić podstawę egzekucji wyłącznie roszczeń wynikających wprost z czynności bankowych dokonywanych bezpośrednio z dłużnikiem (art. 97 ust. 1 i ust. 2 p.b.). Prawidłowo wystawiony b.t.e. bank składa do sądu, który nadaje klauzulę wykonalności. Zgodnie z art. 786² § 1 k.p.c., w postępowaniu o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu sąd bada, czy dłużnik poddał się egzekucji oraz czy roszczenie objęte tytułem wynika z czynności bankowej dokonanej bezpośrednio z bankiem lub z zabezpieczenia wierzytelności banku wynikającej z tej czynności. Jednakże w postępowaniu o nadanie klauzuli wykonalności b.t.e. sąd bada nie tylko przesłanki z art. 786² k.p.c., lecz także to, czy dokument przedłożony przez bank spełnia wynikające z przepisów prawa bankowego, w tym przede wszystkim z art. 96 i art. 97 p.b., przesłanki ważności i skuteczności b.t.e., a nadto inne wymogi, które dotyczą każdego tytułu egzekucyjnego (postanowienie SN z 20 listopada 2009 r., sygn. akt III CZP 90/09). Po nadaniu klauzuli wykonalności b.t.e. przez sąd staje się on tytułem wykonawczym, będącym podstawą wszczęcia egzekucji przez komornika. Bankowy tytuł egzekucyjny wykazuje różnice w stosunku do tytułów pochodzących od sądów, bo nie korzysta z powagi rzeczy osądzonej, roszczenia nim stwierdzone nie podlegają 10-letniemu terminowi przedawnienia (tylko trzyletniemu; nie ma w tym przypadku zastosowanie art. 125 § 1 zdanie 1 k.c., lecz art. 118 k.c. *in fine*), a wystawienie go nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia (zob. uchwała SN z 16 stycznia 2004 r., sygn. akt III CZP 9/04).

4. W dyspozycji dłużnika pozostają instrumenty, którymi może on „zwalczać” działania banku mające na celu egzekucję wierzytelności. W pierwszej kolejności, na podstawie art. 795 k.p.c., może on wnieść zażalenie na postanowienie sądu co do nadania klauzuli wykonalności. W zażaleniu nie można postawić zarzutu merytorycznego (przeciwko istnieniu i zasadności świadczenia określonego w tytule egzekucyjnym), lecz podnieść należy wyłącznie zarzuty formalne, wskazujące na uchybienia przez sąd przepisom procesowym o nadaniu klauzuli wykonalności. Dłużnik może dowodzić w postępowaniu zażaleniowym, iż b.t.e. została nadana klauzula wykonalności niezgodnie z art. 786² k.p.c. Zarzuty formalne mogłyby zatem dotyczyć tego, że: świadczenie objęte bankowym tytułem egzekucyjnym nie wynika z czynności bankowej dokonanej bezpośrednio z bankiem lub z zabezpieczenia wierzytelności banku wynikającej z tej czynności (wykluczone jest jednak kwestionowanie przez niego istnienia i zakresu długu stwierdzonego w b.t.e.); bank nie przedstawił oświadczenia dłużnika o poddaniu się egzekucji na jego rzecz albo wystawił tytuł egzekucyjny po terminie wskazanym ww. oświadczeniu lub w wysokości wyższej niż wskazana w oświadczeniu; dokument, któremu nadano klauzulę wykonalności nie spełnia kryteriów wymaganych od tytułu egzekucyjnego albo że tytuł został uchylony przed nadaniem klauzuli wykonalności (P. Telenga [w:] *Komentarz aktualizowany do ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego*, red. A. Jakubecki, komentarz do art. 786², Lex/2014, nr 167041). Wniesienie zażalenia nie wstrzymuje postępowania egzekucyjnego, lecz sąd, który nadał klauzulę wykonalności, może na wniosek skarżącego, na mocy art. 821 § 1 k.p.c., zawiesić postępowanie. W wypadku uchylenia postanowienia nadającego klauzulę wykonalności organ egzekucyjny, na mocy art. 825 pkt 2 k.p.c., umarza postępowanie na wniosek strony (*ibidem*).

Wobec opatrzonego klauzulą wykonalności b.t.e. zakres zaskarżenia (dopuszczalne zarzuty) jest szerszy, niż w sytuacji podważania postanowienia sądu nadającego klauzulę wykonalności wyrokowi sądowemu. Dłużnik banku może wnieść powództwo przeciwegzekucyjne na podstawie art. 840 k.p.c. (powództwo opozycyjne). Jak wskazuje się w literaturze przedmiotu przepis ten ma charakter materialnoprawny (choć znajduje się w kodeksie regulującym postępowanie cywilne), służy bowiem merytorycznej obronie dłużnika, a nie może stanowić podstawy do podnoszenia zarzutów formalnych (wyrok SN z 21 listopada 2012 r., sygn. akt V CSK

516/11). Powództwo przeciwegzekucyjne należy zakwalifikować do powództw o ukształtowanie prawa (zob. wyrok SN z 10 października 2000 r., sygn. akt IV CKN 156/00, oraz postanowienie SN z 11 stycznia 2000 r., sygn. akt I CZ 229/99). Powództwo opozycyjne, a w szczególności powództwo o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego, choć pozostaje w związku z postępowaniami, w których powstały tytuły egzekucyjne stanowiące podstawę prowadzenia egzekucji (po nadaniu im klauzuli wykonalności), to jednak wszczyna odrębną sprawę w znaczeniu procesowym. Taki charakter powództwa przeciwegzekucyjnego wywiera określone konsekwencje dla postępowania, np. w sprawach o charakterze majątkowym konieczne jest wskazanie wartości przedmiotu sporu, która nie musi być automatycznie powiązana z wartością przedmiotu sporu ze sprawy, w której powstał tytuł wykonawczy, lecz zależy – w przypadku powództw o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego – m.in. od zakresu, w jakim tytuł wykonawczy ma być pozbawiony wykonalności. Konieczne jest także złożenie nowego pełnomocnictwa (D. Zawistowski [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne. Komentarz*, red. J. Gołaczyński, komentarz do art. 840, Lex 2012, nr 127771).

Przedmiotem żądania pozwu wnoszonego na podstawie art. 840 § 1 k.p.c. może być pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego w całości lub w części albo ograniczenie wykonalności tytułu wykonawczego. Przesłanki uprawniające dłużnika do żądania pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego wymienia w sposób wyczerpujący art. 840 § 1 k.p.c. Zgodnie z § 1 pkt 1 tego artykułu dłużnik może wytoczyć powództwo w celu pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności, jeżeli przeczy zdarzeniom, na których oparto wydanie klauzuli wykonalności. W przepisie wyszczególniono możliwość wytoczenia powództwa przeciwegzekucyjnego w sytuacji, gdy tytuł egzekucyjny nie pochodzi od sądu (*verba legis*: niebędący orzeczeniem sądu), a zatem nie cieszy się prawomocnością materialną. Dłużnik może przeczyć treści tytułów egzekucyjnych, których nie chroni prawomocność materialna (*res iudicata*), m.in.: ugody sądowej, ugody zawartej przed sądem polubownym, aktu notarialnego, bankowego tytułu egzekucyjnego (postanowienie SN z 27 listopada 2003 r., sygn. akt III CZP 78/03; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 30 stycznia 2013 r., sygn. akt I ACa 916/12). A zatem w powództwie przeciwegzekucyjnym dłużnik banku może podnieść wszelkie zarzuty materialnoprawne dotyczące wiarygodności banku, objętej bankowym tytułem

egzekucyjnym zaopatrzonym w sądową klauzulę wykonalności. Chodzi tu o zarzuty powstałe przed wystawieniem bankowego tytułu egzekucyjnego, przed wydaniem klauzuli wykonalności i po jej wydaniu. W grę mogą wchodzić np. zarzuty nieistnienia roszczenia banku lub istnienia roszczenia w mniejszej wysokości niż ujęte w tytule, braku wymagalności roszczenia (mimo umieszczenia w b.t.e. oświadczenia banku innej treści). Nie można również wykluczyć zarzutu nadużycia prawa (art. 5 k.c.). Nie oznacza to jednak, że przepis art. 5 k.c. mógłby stać się samoistną podstawą powództwa przeciwegzekucyjnego z art. 840 k.p.c. Inna sytuacja ukształtowałaby się wówczas, gdyby istniały podstawy do uznania, że doszło do nadużycia prawa w wyniku wykonywania przez bank odpowiedniego uprawnienia kształtującego wynikającego z umowy kredytowej (np. wypowiedzenie umowy kredytowej). Wykonywanie przez bank takiego uprawnienia kształtującego mogłoby być oceniane z punktu widzenia przepisu art. 5 k.c. i w rezultacie prowadzić do wniosku, że dokonane przez bank wypowiedzenie umowy kredytu (ze względu na istnienie określonych okoliczności) nie mogło być uznane za skuteczne wobec kredytobiorcy (zob. postanowienie SN z 27 listopada 2003 r., sygn. akt III CZP 78/03). Dłużnik posiada również możliwość wyrażoną wprost w art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c. do kwestionowania faktu przejścia praw wynikających z tytułu egzekucyjnego na wierzyciela egzekwującego, pomimo istnienia formalnego dokumentu potwierdzającego to przejście. Dłużnik ma zatem prawo podjąć próbę podważenia skuteczności tego przejścia. Może on kwestionować ważność przedstawionego przez wierzyciela dokumentu urzędowego np. z powodu braku zdolności prawnej jednej ze stron lub odmowy potwierdzenia przez mocodawcę czynności prawnej dokonanej z przekroczeniem umocowania. W przypadku b.t.e. będzie mógł również wytoczyć powództwo przeciwegzekucyjne wówczas, gdy sąd nadał klauzulę wykonalności na rzecz nabywcy wierzytelności niebędącego bankiem, gdy wierzytelność ta była objęta bankowym tytułem egzekucyjnym (uchwała SN z 2 kwietnia 2004 r., sygn. akt III CZP 9/04; A. Frań-Adamek, *Komentarz do ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw*, Lex 2005, nr 58807, komentarz do zmiany art. 840).

Artykuł 840 § 1 pkt 2 k.p.c. stwarza podstawę do zwalczania tytułu wykonawczego w przypadku, gdy już po powstaniu tytułu egzekucyjnego zaszły zdarzenia prowadzące do wygaśnięcia zobowiązania lub zdarzenia, wskutek których zobowiązanie nie może być egzekwowane (np. spełnienie świadczenia, potrącenie

[zdarzenia zależne od woli stron], przedawnienie roszczenia, niemożność świadczenia wskutek okoliczności, za które dłużnik nie odpowiada [zdarzenia niezależne od woli stron]; zob. uchwała SN z 14 października 1993 r., sygn. akt III CZP 141/93; uchwała SN z 30 lipca 1974 r., sygn. akt III CZP 44/74). Zgodnie z art. 840 § 1 pkt 3 k.p.c. małżonek (będący egzekwowanym dłużnikiem) może bronić się wytaczając powództwo przeciwegzekucyjne, w którym wykaże, że egzekwowane świadczenie wierzycielowi się nie należy.

Zarzuty dotyczące nadania klauzuli wykonalności, jako podstawa powództwa opozycyjnego, nie mogą pokrywać się z zarzutami możliwymi do podniesienia w zażaleniu na postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności, wnoszonym na podstawie art. 795 k.p.c. Jak wynika z uchwały SN z 17 kwietnia 1985 r. (sygn. akt III CZP 14/85): „Powództwo z pkt 1 § 1 art. 840 k.p.c. umożliwia dłużnikowi merytoryczną obronę przed egzekucją. Uchybienie formalne popełnione przez sąd w toku postępowania co do nadania klauzuli wykonalności (art. 777 pkt 1 k.p.c.) może [...] dłużnik zwalczać w drodze – dostosowanego do tego – zażalenia (art. 795 k.p.c.)” (zob. także wyroki: Sadu Apelacyjnego w Poznaniu z 13 grudnia 2012 r., sygn. akt I ACa 1016/12 oraz Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 7 lutego 2014 r., sygn. akt I ACa 687/13). Natomiast w wyroku z 15 maja 2008 r. (sygn. akt I CSK 543/07) Sąd Najwyższy stwierdził, że w przypadku gdy sąd w postępowaniu klauzulowym oddalił zażalenie dłużnika, a następnie dłużnik na tych samych podstawach oparł powództwo opozycyjne, sąd rozpoznający sprawę w procesie powinien wydać wyrok oddalający to powództwo bez ponownego rozpoznania powołanych w nim okoliczności (zob. także D. Zawistowski [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne. Komentarz*, red. J. Gołaczyński, Lex 2012, nr 127771, komentarz do art. 840).

5. Jak wynika z powyższego, dłużnik banku w postępowaniu przeciwegzekucyjnym może podnosić zarzuty merytoryczne, a formalne w postępowaniu zażaleniowym. Ocena spełnienia wskazanych w art. 96-98 p.b. warunków ustawowych może nastąpić wyłącznie w postępowaniu zażaleniowym, natomiast postępowanie zainicjowane powództwem przeciwegzekucyjnym wszczyna merytoryczny spór pomiędzy bankiem a dłużnikiem np. o istnienie zobowiązania, jego wysokość, wymagalność, albo – jak w przypadku sprawy rozstrzyganej przez pytający sąd – o kwestię nadużycia prawa przez bank. Skoro przed sądem

pytającym nie można podnieść zarzutów formalnych, tym samym w zawisłej sprawie sąd nie może zastosować przepisów art. 96-98 p.b. A zatem, zdaniem Sejmu, sąd pytający nie może uczynić podstawą swojego rozstrzygnięcia art. 96 ust. 1 p.b. (podobnie jak art. 96 ust. 2 oraz art. 97 p.b.).

Ze względu na kształt podmiotowo-przedmiotowy sprawy zawisłej przed sądem pytającym nie można uznać przesłanki relewantności za spełnioną w stosunku do art. 96 ust. 1 p.b. Od odpowiedzi na pytania prawne nie zależy rozstrzygnięcie sądu pytającego, skoro nie jest możliwe zastosowanie zakwestionowanego przepisu w zawisłej przed nim sprawie.

W tym stanie rzeczy, Sejm wnosi o **umorzenie postępowania** w zakresie dotyczącym badania art. 96 ust. 1 p.b. na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

6. W tym miejscu trzeba przypomnieć, że regulacje prawne dotyczące uproszczonego trybu egzekucji należności bankowych były już poddawane kontroli konstytucyjnej, co zauważa również sam sąd pytający (pytanie prawne, s. 7). Należy zatem zbadać, czy ponadto nie zachodzi konieczność umorzenia postępowania na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK, ze względu na zasadę *ne bis in idem*. Zgodnie z orzecnictwem sądu konstytucyjnego (por. przykładowo wyrok TK z 4 listopada 2003 r., sygn. akt K 1/03) powyższa zasada – zakaz ponownego orzekania w tym samym przedmiocie – znajdzie zastosowanie, gdy wystąpi tożsamość zaskarżonych przepisów, wzorca konstytucyjnego oraz zarzutów. Stanowi ona bezwzględna przesłankę umorzenia postępowania.

Dokonując oceny, czy zachodzi przesłanka umorzenia *ne bis in idem*, należy pominąć zapadłe w dawnym stanie prawnym orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 12 maja 1995 r. o sygn. akt K 12/93. W postępowaniu tym objęte kontrolą zostały bowiem przepisy ustawy z dnia 3 stycznia 1989 r. – Prawo bankowe (t.j. Dz. U. z 1992 r. Nr 72, poz. 359 ze zm.; dalej: d.p.b.) pozwalające wystawiać bankom tytuły wykonawcze, a wzorcem badania były pozostawione w mocy przepisy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 lipca 1952 r. (t.j. Dz. U. z 1976 r. Nr 7, poz. 36 ze zm.; na ograniczoną możliwość powoływania się na tezy przedstawione w ww. orzeczeniu wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 15 marca 2011 r., sygn. akt P 7/09). Natomiast zasadne jest przeprowadzenie oceny, czy przesłanka umorzenia nie zachodzi w związku ze sprawą zakończoną wyrokiem trybunalskim

z 26 stycznia 2005 r. (sygn. akt P 10/04). Sąd konstytucyjny weryfikował wówczas zgodność z ustawą zasadniczą art. 96 ust. 1 w związku z art. 97 ust. 1 p.b. Sąd pytający stawiał zarzut naruszenia prawa do sądu, zasady ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa oraz zasady równości wobec prawa. Oceniana regulacja miała być sprzeczna z art. 45 w związku z art. 2 oraz art. 76 Konstytucji. Trybunał Konstytucyjny uznał, że ww. przepis jest zgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 76 Konstytucji oraz nie jest niezgodny z art. 2 Konstytucji. Sąd konstytucyjny, ze względu na uwarunkowania zawisłej przed sądem pytającym sprawy, postawione zarzuty i wskazane wzorce, musiał ocenić zgodność przepisów p.b. w zakresie, w jakim umożliwiały one bankom wystawienie b.t.e. przeciwko konsumentom, którzy dokonywali z bankiem czynności bankowych, choć taki zakres nie został *expressis verbis* wskazany w *petitum* rozstrzygnięcia. Weryfikując zgodność badanych regulacji z art. 2 Konstytucji stwierdził, że: „Nie jest właściwym wzorcem konstytucyjnym art. 2 Konstytucji, ponieważ – jak podkreśla się w dotychczasowym orzecznictwie TK – prawo do sądu stanowi wartość autonomiczną i niezależną od wyrażonej w tym przepisie zasady demokratycznego państwa prawnego”.

W późniejszym okresie zostało złożone jeszcze jedno pytanie prawne związane z regulacją b.t.e. Wątpliwości sądu dotyczyły zgodności art. 97 ust. 2 p.b. w zakresie, w jakim nie przewiduje dla banku terminu na wystąpienie do sądu z wnioskiem o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu, z art. 2 (zasada ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa) oraz art. 76 Konstytucji (zasada ochrony konsumentów). Ze względu na „[b]rak związku między wynikiem badania konstytucyjności przepisu a rozstrzygnięciem sprawy zawisłej przed sądem formułującym pytanie” postępowanie zostało umorzone (postanowienie TK z 28 listopada 2005 r., sygn. akt P 10/05). W postanowieniu tym Trybunał Konstytucyjny szeroko omówił wyrok o sygn. akt P 10/04, co może sugerować, że sąd konstytucyjny dostrzegał również możliwość umorzenia postępowania ze względu na zasadę *ne bis in idem*.

Oceniając, czy w niniejszej sprawie zachodzi przesłanka *ne bis in idem*, zdaniem Sejmu, nie można stwierdzić tożsamości przedmiotu kontroli. W niniejszej sprawie sąd pytający określił przedmiot kontroli w sposób węższy niż w sprawie o sygn. akt P 10/04, ograniczając się do pytania o konstytucyjność art. 96 ust. 1 p.b. Natomiast Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 26 stycznia 2005 r. zweryfikował

zgodność art. 96 ust. 1 w związku z art. 97 ust. 1 p.b. z wskazanymi wzorcami. Nie występuje zatem pełna zbieżność między przedmiotem kontroli w obu sprawach, gdyż w wyroku TK o sygn. akt P 10/04 ww. przepisy zostały poddane kontroli związkowo, a w niniejszej sprawie art. 96 ust. 1 p.b. podlegał ocenie samodzielnie. Podkreślić jednakże należy, że w sprawie zakończonej wyrokiem o sygn. akt P 10/04 rozstrzygnięty przez sąd konstytucyjny problem konstytucyjny dotyczył regulacji przyznającej bankom uprawnienie do wystawiania b.t.e. w kontekście prawa do sądu w związku z zasadą państwa prawnego i ochroną praw konsumentów. Jest on zatem zbliżony do przedstawionego przez sąd pytający w niniejszej sprawie. Świadomy tego faktu sąd pytający wyjaśnił, że: „Sądowi znane są orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 maja 1995 r. (K 12/93 [...]) i z dnia 26 stycznia 2005 r. (P 10/04 [...]), w których uznał On uprawnienia banków do wystawienia bankowych tytułów egzekucyjnych za zgodne z konstytucją, w tym oceniając normę prawną będącą przedmiotem pytania. Ponowne zwrócenie się z pytaniem o jej zgodność z Konstytucją jak i ponowna jej ocena jest jednak dopuszczalna z uwagi na upływ czasu i wynikającą stąd istotną zmianę okoliczności” (pytanie prawne, s. 7, pkt 6).

W zawisłej przed sądem pytającym sprawie nie występuje także tożsamość wzorców kontroli. Sąd pytający wskazał konieczność oceny art. 96 ust. 1 p.b. z wynikającą z art. 2 Konstytucji zasadą sprawiedliwości społecznej, art. 20, art. 32 ust. 1 zdanie 1, art. 64 ust 2 oraz art. 76 Konstytucji. Natomiast w sprawie o sygn. akt P 10/04 Trybunał Konstytucyjny ocenił zgodność przepisów p.b. z art. 45 ust. 1 w związku z art. 76 Konstytucji oraz uznał art. 2 Konstytucji za nieadekwatny wzorzec kontroli. Tym samym sąd konstytucyjny badał, czy doszło do naruszenia wyrażonego w ustawie zasadniczej prawa do sądu w związku z zasadą państwa prawnego i ochroną praw konsumentów (zob. uzasadnienie wyroku TK z 26 stycznia 2005 r., sygn. akt P 10/04). Zbieżność, choć nie tożsamość wzorców występuje zatem jedynie w przypadku oceny naruszenia konstytucyjnego nakazu ochrony konsumentów (art. 76 Konstytucji) oraz zasady demokratycznego państwa prawa urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji; choć w obu sprawach zostały wskazane różne zasady pochodne).

A zatem przesłanka umorzenia postępowania ze względu na zasadę *ne bis in idem* nie występuje.

7. Gdyby sąd konstytucyjny nie podzielił stanowiska Sejmu o konieczności umorzenia postępowania w zakresie badania konstytucyjności art. 96 ust. 1 p.b. (pkt III.1-5), Sejm przedstawia poniżej analizę *in merito*.

IV. Analiza zgodności art. 96 ust. 1 p.b.

1. Wzorce konstytucyjne

1.1. Wskazany przez sąd pytający wzorcem konstytucyjnym jest art. 2 Konstytucji. Zgodnie z jego treścią: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”.

Trybunał wielokrotnie odnosił się w swojej praktyce do art. 2 Konstytucji i wyinterpretował z tego artykułu wiele zasad szczegółowych. Analiza orzecznictwa przeprowadzona przez doktrynę pozwala na stwierdzenie, że: „art. 2 należy traktować, jako «zbiorcze wyrażenie szeregu reguł i zasad, które wprawdzie nie zostały *expressis verbis* wyrażone w pisany tekście Konstytucji, ale w sposób immanentny wynikają z aksjologii oraz istoty demokratycznego państwa prawnego»” (L. Garlicki, *Materialna interpretacja klauzuli demokratycznego państwa prawnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego* [w:] *Zasada demokratycznego państwa prawnego w Konstytucji RP*, red. S. Wronkowska, Warszawa 2006, s. 134, por. także omówione tam orzecznictwo).

Ani w uzasadnieniu pytania prawnego, ani w jego uzupełnieniu, sąd nie wskazał szczegółowej zasady wynikającej z art. 2 Konstytucji, która miałaby stanowić wzorzec kontroli w niniejszej sprawie. Analiza zarzutów postawionych przedmiotowi kontroli – nieuzasadnione preferowanie jednej ze stron procesu cywilnego – daje podstawy do stwierdzenia, iż sąd pytający uznaje art. 96 ust. 1 p.b. za regulację niesprawiedliwą (pytanie prawne, s. 5). Tym samym stosując zasadę *falsa demonstratio non nocet* należy uznać, że wzorcem kontroli dla art. 96 ust. 1 p.b., byłaby wyrażona w art. 2 Konstytucji zasada sprawiedliwości społecznej.

Zasada sprawiedliwości społecznej współgra również z zasadą równości wobec prawa, także wskazaną jako podstawa badania. „Zasada równości wobec prawa [...] łączy się ściśle z pojęciem sprawiedliwości społecznej. Sprawiedliwość jest przeciwieństwem arbitralności. Zasada sprawiedliwości społecznej nakazuje w szczególności równe traktowanie podmiotów prawa charakteryzujących się daną

istotną cechą, a różnicowanie podmiotów prawa jest dopuszczalne na gruncie zasady równości, jeżeli służy realizacji sprawiedliwości społecznej. Tym samym różnicowanie sytuacji prawnej podmiotów podobnych ma więc znacznie większe szanse uznania za zgodne z Konstytucją, jeżeli pozostaje w zgodzie z zasadami sprawiedliwości społecznej lub służy urzeczywistnianiu tych zasad” (wyrok TK z 15 kwietnia 2008 r., sygn. akt P 9/06, zob. także wyrok TK z 22 czerwca 1999 r., sygn. akt K 5/99). Z uwagi na łączne wskazanie zasady równości wobec prawa i zasady sprawiedliwości społecznej jako wzorca kontroli, zasada sprawiedliwości powinna zostać skonkretyzowana w wyżej przedstawionym kontekście jako zasada ściśle związana z zasadą równości wobec prawa.

Analizując treść zasady sprawiedliwości społecznej, Trybunał przyjął, iż jest ona nie tylko ogólną zasadą ustrojową i dyrektywą programową, lecz stanowi również podstawę konkretnego prawa podlegającego konstytucyjnej ochronie, jakim jest prawo do sprawiedliwego traktowania (por. postanowienie TK z 9 stycznia 2007 r., sygn. akt SK 26/01). Natomiast model demokratycznego państwa prawnego zakłada, iż państwo to realizuje ideę sprawiedliwości społecznej, pojmowanej jako dążenie do zachowania równowagi w stosunkach społecznych i powstrzymania się od ukształtowania niesprawiedliwych, niepopartych obiektywnymi wymogami i kryteriami przywilejów dla wybranych grup podmiotów (por. wyrok TK z 12 kwietnia 2000 r., sygn. akt K 8/98). Zasada sprawiedliwości społecznej ma zatem przeciwdziałać niesprawiedliwemu traktowaniu niektórych podmiotów lub ich grup, polegającym na bardziej lub mniej korzystnym ukształtowaniu ich sytuacji prawnej względem innych i doprowadzić do słusznego wyważenia ich interesu. W szczególności elementem prawa do sądu jest prawo do sprawiedliwego postępowania (sprawiedliwości proceduralnej).

1.2. Ponadto, podstawą badania został uczyniony art. 20 Konstytucji zgodnie z którym: „Społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarność, dialog i współpraca partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej”. Tym samym cechami społecznej gospodarki rynkowej są: wolność gospodarcza, własność prywatna oraz solidarność, dialog i współpraca partnerów społecznych.

Wskazany wzorzec konstytucyjny jest szczególnie istotny dla ustroju gospodarczego państwa. Nadaje mu bowiem kształt i wskazuje kierunek

ustawodawstwa. Sama zasada nie wspomina wprost o szczególnej dbałości o prawa konsumentów. Takiego „konsumenckiego” aspektu nie zawiera w sobie zwłaszcza jej społeczny element, to jest zasada solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych. Jednakże z komponentu społecznej gospodarki rynkowej – zasady wolności działalności gospodarczej wynika, iż ta norma konstytucyjna stać ma na przeszkodzie wprowadzaniu nieuzasadnionego uprzywilejowania wybranej kategorii podmiotów życia gospodarczego. Trybunał najczęściej wskazywał na konstytucyjny obowiązek poddania udziału państwa w życiu gospodarczym zasadom swobodnej konkurencji, bez preferencji dla państwowych podmiotów (wyrok TK z 7 maja 2001 r., sygn. akt K 19/00 a zwłaszcza wyrok TK z 9 stycznia 2007 r., sygn. akt P 5/05, gdyż dotyczył przywilejów w postępowaniu cywilnym – art. 831 § 1 pkt 4 k.p.c.). Tezy Trybunału dotyczące pozycji państwa i jego jednostek oznaczają, iż niniejszy wzorzec można rozumieć jako zakaz udzielania preferencji także innym kategoriom przedsiębiorców niż przedsiębiorstwom państwowym, czyli np. bankom. Jest to generalna wypowiedź Trybunału przeciwko uprzywilejowywaniu niektórych grup społecznych lub kategorii podmiotów.

Jednakże pamiętać należy, że 15 marca 2011 r. sąd konstytucyjny (sygn. akt P 7/09) oceniając zgodność art. 95 ust. 1 p.b. w związku z art. 244 § 1 i art. 252 k.p.c. z art. 20 Konstytucji, stwierdził, że w części, w jakiej nadaje moc prawną dokumentu urzędowego księgom rachunkowym i wyciągom z ksiąg rachunkowych banku w odniesieniu do praw i obowiązków wynikających z czynności bankowych w postępowaniu cywilnym prowadzonym wobec konsumenta, wzorzec kontroli jest nieadekwatny. Problemem konstytucyjnym w rozpatrywanej sprawie nie jest bowiem kwestia nadania bankom specjalnego uprawnienia, ale skutki tej regulacji w odniesieniu do konsumentów.

Sejm stoi na stanowisku, że ze względu na zakres orzekania dotyczący pozycji prawnej konsumentów należy uznać, iż art. 96 ust. 1 p.b. **nie jest niezgodny** z art. 20 Konstytucji.

1.3. Konstytucyjna zasada równości (art. 32) wyraża nakaz, aby wszystkie podmioty prawa (adresaci norm prawnych), charakteryzujące się daną cechą istotną w równym stopniu, były traktowane równo, a więc według jednakowej miary – bez różnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących.

Trybunał Konstytucyjny stoi na stanowisku, że: „Równość oznacza akceptację różnego traktowania przez prawo różnych podmiotów (adresatów norm prawnych), bo równe traktowanie przez prawo tych samych podmiotów pod pewnym względem oznacza z reguły różne traktowanie tych samych podmiotów pod innym względem. [...] różne traktowanie przez prawo określonych grup (klas) podmiotów powinno być jednak uzasadnione w tym sensie, że musi być oparte na uznanych kryteriach oceny klasyfikacji różnicującej podmioty prawa. Równość wobec prawa to także zasadność wybrania tego, a nie innego kryterium zróżnicowania podmiotów (adresatów) prawa. Oznacza ono uznanie tej, a nie innej cechy, za istotną, a tym samym uzasadnioną w regulowanej dziedzinie (materii). Kryteria różnicowania sytuacji prawnej obywateli zależą od wielu okoliczności, w tym od tego, jakie dobra są przedmiotem podziału” (orzeczenie TK z 9 marca 1988 r., sygn. akt U 7/87; por. także wyroki TK z: 6 maja 1998 r., sygn. akt K 37/97; 20 października 1998 r., sygn. akt K 7/98; 4 stycznia 2000 r., sygn. akt K 18/99; 18 grudnia 2000 r., sygn. akt K 10/00).

Kluczowe znaczenie dla oceny zgodności przepisów ustawy z art. 32 ust. 1 Konstytucji zawsze ma więc ustalenie „cechy istotnej”, bo przesądza ona o uznaniu porównywalnych podmiotów za podobne lub odmienne (L. Garlicki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. 3, komentarz do art. 32, pkt 6, s. 7).

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego utrwalone jest stanowisko, iż fundamentalny charakter zasady równości w demokratycznym państwie prawnym nie wyklucza możliwości uznania za zgodne z Konstytucją odmiennego traktowania podmiotów podobnych, to jest wyróżnionych według posiadania „cechy istotnej” („relewantnej”). Równość wobec prawa nie ma bowiem charakteru absolutnego (por. wyrok TK z 15 kwietnia 2008 r., sygn. akt P 9/06 wraz ze wskazanym tam orzecznictwem).

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreśla się, że zróżnicowanie sytuacji prawnej podmiotów podobnych powinno mieć „uzasadniony charakter” albo „znajdować podstawę w przekonujących argumentach”. Argumenty te muszą:

a) mieć charakter relewantny, a więc pozostawać w bezpośrednim związku z celem i zasadniczą treścią przepisów, w których zawarta jest kontrolowana norma oraz służyć realizacji tego celu i treści. Innymi słowy, wprowadzane

zróznicowania muszą mieć charakter racjonalnie uzasadniony. Nie wolno ich dokonywać według dowolnie ustalonego kryterium;

b) mieć charakter proporcjonalny, a więc waga interesu, któremu ma służyć różnicowanie sytuacji adresatów normy, musi pozostawać w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku nierównego potraktowania podmiotów podobnych;

c) pozostawać w jakimś związku z innymi wartościami, zasadami czy normami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmienne traktowanie podmiotów podobnych (por. m.in. orzeczenia TK z: 3 września 1996 r., sygn. akt K 10/96; 12 grudnia 1994 r., sygn. akt K 3/94; 23 października 1995 r., sygn. akt K 4/95 oraz wyrok TK z 24 października 2001 r., sygn. akt SK 22/01).

Konstytucyjna zasada równości nie ma zatem charakteru bezwzględnego i w pewnych sytuacjach możliwe jest ustanowienie od niej wyjątków, niemniej jednak, regulacje prawne mające na celu odejście od jednakowego traktowania podmiotów podobnych winny spełniać – wspomniany wcześniej – test istotności i proporcjonalności, a także posiadać uzasadnienie w świetle innych norm konstytucyjnych. W orzecznictwie Trybunału i nauce prawa akcentuje się, że zasada równości jest ściśle związana zwłaszcza z zasadą sprawiedliwości społecznej, wywodzoną z art. 2 Konstytucji (por. np.: M. Masternak-Kubiak, *Prawo do równego traktowania [w:] Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, red. B. Banaszak i A. Preisner, Warszawa 2002, s. 123). Niekiedy wskazuje się nawet, że zasada sprawiedliwości społecznej i zasada równości w znacznej części nakładają się na siebie, a także, że żadnej z tych zasad nie sposób definiować bez jednoczesnego nawiązania do drugiej (por. orzeczenie TK z 3 września 1996 r., sygn. akt K 10/96, a na bazie Konstytucji z 1997 r. wyrok TK z 15 kwietnia 2008 r., sygn. akt P 9/06 wraz ze wskazanym tam orzecznictwem oraz L. Garlicki, *op. cit.*, s. 23-24).

Podkreślenia wymaga fakt, iż Trybunał w swoim orzecznictwie podejmował już problematykę funkcjonowania zasady równości w postępowaniu cywilnym. Przykładowo, nieuzasadnione zróznicowanie sytuacji stron postępowania (uprzywilejowanie powoda) uznał za niezgodne z art. 32 ust. 1 Konstytucji w wyroku z 12 marca 2002 r. (sygn. akt P 9/01).

1.4. Artykuł 64 ust. 2 Konstytucji stanowi: „Własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej”.

Rekonstruując wzorzec kontroli na podstawie treści *petitum* i uzasadnienia wniosku, należy stwierdzić, że podstawą badania będzie przywołany przepis w zakresie odnoszącym się do prawa własności i innych praw majątkowych (sąd pytający nie podaje w wątpliwość zgodności przedmiotu kontroli z art. 64 ust. 2 Konstytucji w zakresie dotyczącym ochrony dziedziczenia).

W zgodnej opinii Trybunału Konstytucyjnego i nauki prawa, art. 64 Konstytucji określa nie tylko prawo podmiotowe, gwarantujące indywidualną ochronę własności, ale ustanawia również ogólną zasadę ustrojową, wokół której zbudowany jest cały porządek społeczny i prawny państwa (por. S. Jarosz-Żukowska, *Konstytucyjna zasada ochrony własności*, Kraków 2003, s. 32-43; wyrok TK z 12 stycznia 2000 r., sygn. akt P 11/98). Trzeba podkreślić, iż: „[...] prawo własności i jego gwarancje wskazane w art. 64 Konstytucji należy konstruować na tle ogólnych zasad ustroju Rzeczypospolitej, a w szczególności na tle art. 20 i 21, które zaliczają własność prywatną do podstawowych zasad ustrojowych państwa. W świetle tych przepisów, zagwarantowanie ochrony własności jest konstytucyjną powinnością państwa i stanowi wartość wyznaczającą kierunek interpretacji zarówno art. 64 konstytucji, jak i unormowań zawartych w ustawodawstwie zwykłym” (wyrok TK z 12 stycznia 2000 r., sygn. akt P 11/98). Adresatem obowiązków wynikających z konstytucyjnych gwarancji ochrony własności i innych praw majątkowych, gwarantowanych w art. 64 Konstytucji, są władze publiczne, a więc wszystkie organy, instytucje i osoby urzędowe pozostające w strukturze państwa bądź samorządu (por. L. Garlicki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, Warszawa 2001, komentarz do art. 64, s. 14). Jak podkreśla się w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 12 stycznia 1999 r. (sygn. akt P 2/98): „Zagwarantowanie ochrony własności jest konstytucyjną powinnością państwa, przy czym powinność ta urzeczywistniana jest zarówno przez działania o charakterze prawotwórczym (ukształtowanie podstawowych instytucji prawnych konkretyzujących treść własności, określenie środków ochrony prawa własności), jak i faktyczne czynności organów państwa, mające za przedmiot dobra stanowiące własność jakiejś osoby”.

Obowiązek ochrony należy utożsamiać z gwarancją istnienia i poszanowania własności; trzeba rozumieć go szeroko, tzn. zarówno w aspekcie negatywnym, jako zakaz nieuzasadnionego wkraczania przez władze publiczne w prawo własności innych osób oraz nakaz ochrony przed takim wkraczaniem ze strony osób trzecich, jak i pozytywnym, jako nakaz uformowania całego systemu w sposób sprzyjający

nabywaniu prawa własności (por. L. Garlicki, *op. cit.*, komentarz do art. 21, s. 7). Artykuł 64 ust. 2 Konstytucji stanowi, że zasada równości posiada szczególne umocowanie konstytucyjne, jeśli chodzi o ochronę prawa własności, innych praw majątkowych i prawa dziedziczenia. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że: „[...] art. 64 ust. 2 powinien być interpretowany i stosowany w bliskim związku z art. 32, bo zapewnienie «równej dla wszystkich» ochrony prawnej jest elementem «równego traktowania przez władze publiczne» (art. 32 ust. 1 zd. 2). [...] przy odnoszeniu zasady równości do praw, które gwarantuje art. 64, jednocześnie powołuje się art. 64 ust. 2 i art. 32, zakładając, iż wynikają z nich analogiczne konsekwencje prawne [...]” (L. Garlicki, *op. cit.*, komentarz do art. 64, s. 16; zob. wyroki TK z: 24 października 2001 r., sygn. akt SK 22/01; 28 października 2003 r., sygn. akt P 3/03; 17 marca 2008 r., sygn. akt K 32/05). W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że nakaz równej ochrony praw majątkowych musi być postrzegany na tle różnego charakteru tych praw – zróżnicowanie praw majątkowych determinuje bowiem zróżnicowanie zakresu ich ochrony (wyroki TK z: 25 lutego 1999 r., sygn. akt K 23/98; 2 czerwca 1999 r., sygn. akt K 34/98).

Ochrona praw majątkowych tej samej kategorii – podobnie jak ogólna zasada równości – może podlegać ograniczeniom, pod warunkiem przyjęcia uzasadnionego kryterium zróżnicowania. Jeśli więc można wykazać, że odstępstwa od równego traktowania są relewantne, proporcjonalne i powiązane z innymi wartościami, normami i zasadami konstytucyjnymi, to zróżnicowanie takie staje się dopuszczalne.

1.5. Sąd pytający wskazuje, iż kontrolowana norma jest niezgodna z art. 76 Konstytucji. Przepis ten brzmi następująco: „Władze publiczne chronią konsumentów, użytkowników i najemców przed działaniem zagrażającym ich zdrowiu, prywatności i bezpieczeństwu oraz przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi. Zakres ich ochrony określa ustawa”.

Artykuł 76 Konstytucji nie tworzy prawa podmiotowego – prawa konsumenta do ochrony (wyrok Trybunału z 12 stycznia 2000 r., sygn. akt P 11/98). Jest to przepis: „[...] ujęty w formę zasady polityki państwa, co oznacza, że wynikają z niego określone obowiązki państwa, które muszą jednak znaleźć odpowiednią konkretyzację w ustawach zwykłych, natomiast nie tworzy on bezpośrednio praw podmiotowych i roszczeń po stronie obywatela” (*ibidem*, por. także wyrok TK z 21 kwietnia 2004 r., sygn. akt K 33/03). Pomimo, iż art. 76 Konstytucji nie kreuje

prawa podmiotowego, to: „[...] zobowiązuje władze publiczne do działań w celu ochrony życia, zdrowia, prywatności i bezpieczeństwa konsumentów, jak również do ochrony przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi. Zakres ochrony konsumenta wyznaczony jest na poziomie ustawowym, co nie oznacza jednak, że każda regulacja ustawowa w tym zakresie musi być uznana niejako «na kredyt» za zgodną z konstytucją. Ustawy kreujące ochronę konsumenta także są bowiem przedmiotem oceny z punktu widzenia użycia przez ustawodawcę adekwatnego (proporcjonalnego) środka, prowadzącego do zamierzonego ochronnego celu” (wyrok TK z 21 kwietnia 2004 r., sygn. akt K 33/03).

Ponadto Trybunał stoi na stanowisku, iż obowiązek ciążyący na organach państwa zapewnienia ochrony konsumentom musi być interpretowany w zgodzie z wymogami i zasadami stawianymi tej ochronie w prawie unijnym. Unijna koncepcja ochrony konsumentów opiera się na zapewnieniu wiedzy konsumentowi, aby ten mógł dokonać rzeczywiście wolnego wyboru przy nabywaniu dóbr konsumpcyjnych – tzw. ochrona przez informację. Tak rozumiana ochrona konsumenta wymaga nałożenia na przedsiębiorców dokonujących obrotu z udziałem konsumentów szeregu obowiązków informacyjnych (wyrok TK z 21 kwietnia 2004 r., sygn. akt K 33/03, wyrok TK z 26 stycznia 2005 r., sygn. akt P 10/04).

2. Analiza zgodności

2.1. Rozstrzygnięcie problemu konstytucyjnego sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy uprzywilejowanie banku, polegające na modyfikacji ogólnych reguł procedury rozstrzygania spraw cywilnych w ten sposób, że bank-wierzyciel uprawniony jest do wystawienia tytułu egzekucyjnego z pominięciem etapu merytorycznego rozpoznania sprawy przez sąd – w odniesieniu do dłużnika, który bezpośrednio z bankiem dokonywał czynności bankowej, z której wynika zobowiązanie – nie narusza art. 2, art. 20, art. 32 ust. 1 zdanie 1, art. 64 ust. 2 oraz art. 76 Konstytucji.

Ustalenia poczynione w wyroku Trybunału Konstytucyjnego o sygn. akt P 10/04 są nadal aktualne. Pomimo braku tożsamości przedmiotu kontroli i wzorca kontroli (pkt IV.6), należy zatem uwzględnić wywód argumentacyjny przeprowadzony w ww. wyroku. Choć prawo do sądu (dostęp do drogi sądowej) nie zostało *expressis verbis* wskazane jako wzorzec kontroli, jego ograniczenie stanowi istotny argument

w wywodzie sądu pytającego. Tym samym należy przedstawić ustalenia Trybunału Konstytucyjnego dotyczące także naruszenia konstytucyjnego prawa do sądu.

Trybunał wyjaśnił w swoim orzecznictwie, że konstytucyjne prawo do sądu ma dwa aspekty: 1) pozytywny, bo zawiera dyrektywy zobowiązujące ustawodawcę do należytego ukształtowania systemu wymiaru sprawiedliwości w wymiarze instytucjonalnym i proceduralnym oraz zobowiązujące do zapewnienia jego efektywnego funkcjonowania; 2) negatywny, wyrażający się w zakazie zamykania lub nadmiernego ograniczania dostępu do wymiaru sprawiedliwości (art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 2 Konstytucji). „Konstytucja nie wyklucza natomiast ustanawiania w ustawie pewnych ograniczeń prawa do sądu, jeżeli nie prowadzą do zamknięcia sądowej drogi dochodzenia konstytucyjnych wolności i praw i mieszczą się w ramach określonych przez art. 31 ust. 3 Konstytucji, wyznaczający granice ingerencji organów władzy publicznej w sferę wolności i praw konstytucyjnych” (wyrok TK z 12 września 2006 r., sygn. akt SK 21/05; zob. także wyroki TK z: 7 września 2004 r., sygn. akt P 4/04 i 16 grudnia 2008 r., sygn. akt P 17/07). Prawo do sądu nie ma zatem, co do zasady, charakteru absolutnego, a jego ograniczenia powinny być oceniane *in casu*, zgodnie z metodologią narzucaną przez zasadę proporcjonalności. Również odejście w określonych normatywnie sytuacjach od typowego czy klasycznego modelu ochrony sądowej nie może być *per se* traktowane jako przejaw naruszenia konstytucyjnych gwarancji prawa do sądu. Sprawiedliwość proceduralna nie może być oceniana w kategoriach abstrakcyjnych, niezależnie od typów spraw, które są przedmiotem rozpoznania sądowego, ich konfiguracji podmiotowej, znaczenia poszczególnych kategorii praw dla ochrony interesów jednostki *etc.* Ustawodawca zachowuje w tym zakresie znaczne pole swobody, które umożliwia kształtowanie procedur sądowych z uwzględnieniem tych zróżnicowanych czynników i zarazem w sposób stanowiący próbę zbalansowania interesów pozostających w pewnym konflikcie. Prawo do sądu może się w konsekwencji realizować w różnych formach, nie istnieje bowiem jeden idealny model postępowania sądowego, który musiałby być powielany we wszystkich kategoriach spraw rozpoznawanych przez organy wymiaru sprawiedliwości. Taki nakaz jednolitego kształtowania gwarancji sprawiedliwości proceduralnej nie wynika też w żaden sposób z art. 45 Konstytucji. Gwarancje konstytucyjne zakazują zamykania drogi do sądu, przy czym w odniesieniu do praw i wolności zakaz ów ma charakter bezwzględny (art. 77 ust. 2 Konstytucji), oraz wymagają respektowania

podstawowych, uniwersalnych elementów postępowania, od których zależy możliwość wydania sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Jednocześnie jednak w ramach tych gwarancji podkreślana jest także wartość, jaką stanowi efektywność i szybkość postępowania. Ta ostatnia wartość może być zawsze osiągnięta jedynie kosztem uproszczenia czy skrócenia procedur sądowych, a więc rezygnacji z pewnych instrumentów ochronnych i dodatkowych gwarancji procesowych, o czym świadczą różnorodne postacie – znane w procedurze cywilnej i karnej – postępowań uproszczonych, a także ograniczenia związane z uruchamianiem drogi postępowania kasacyjnego (zob. wyrok TK z 26 stycznia 2005 r., sygn. akt P 10/04).

2.2. W wyroku z 26 stycznia 2005 r. (sygn. akt P 10/04) Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 96 ust. 1 w związku z art. 97 ust. 1 p.b., dopuszczając możliwość wystawienia b.t.e., *per se* nie zamyka drogi do sądu, to jest domagania się przez dłużnika merytorycznego rozpoznania sprawy przez sąd. Dłużnik ma bowiem możliwość wniesienia powództwa przeciwegzekucyjnego (art. 840 k.p.c.; jak w niniejszej sprawie) oraz powództwa o ustalenie istnienia lub nieistnienia prawa lub stosunku prawnego (art. 189 k.p.c.). Możliwe jest zatem nie tylko zablokowanie egzekucji toczącej się na podstawie b.t.e., ale również zainicjowanie przed sądem sporu merytorycznego między dłużnikiem a bankiem-wierzycielem. W dyspozycji dłużnika pozostaje również możliwość wystąpienia z roszczeniem odszkodowawczym w wypadku, gdyby okazało się, że egzekucja została przeprowadzona na podstawie bezprawnie wystawionego b.t.e. Z przepisów Konstytucji nie wynika jeden idealny model postępowania sądowego, który musiałby zostać powielony w przypadku rozstrzygnięcia sporu pomiędzy bankiem, a jego klientem. Jak wyjaśnia sąd konstytucyjny: „[B]ankowy tytuł egzekucyjny nie może być uznany za instytucję naruszającą gwarancje prawa do sądu, ze względu na samą możliwość dopuszczenia do postępowania egzekucyjnego bez uprzedniego rozstrzygnięcia sądowego co do *meritum* sprawy”. Jednakże, jak podkreślił Trybunał Konstytucyjny: „nie można abstrahować od tego, że mamy tu do czynienia z pewnym przywilejem, którego zastosowanie dotyczy relacji pomiędzy wysoko profesjonalnym podmiotem – instytucją finansową (wierzycielem) a nieprofesjonalnym klientem, w szczególności konsumentem (dłużnikiem). Nie jest więc co do zasady pozbawione podstaw pytanie o to, czy istnienie tego rodzaju przywileju, stanowiącego odstępstwo od typowych reguł proceduralnych, nie narusza wymagań sprawiedliwości

proceduralnej w konkretnym, określonym układzie podmiotowym, a więc w związku z konstytucyjną zasadą ochrony konsumenta (art. 76 Konstytucji)”. Dokonując dalszej analizy, sąd konstytucyjny wskazał, że istotą przywileju bankowego (b.t.e.) jest modyfikacja formy, w jakiej dłużnik może poddać się egzekucji: „W tym wypadku bowiem, inaczej niż na podstawie powszechnych reguł proceduralnych – nie jest wymagana forma aktu notarialnego, ale wystarczy samo pisemne oświadczenie dłużnika w związku z dokonywaną czynnością bankową”. Odstępstwo od ogólnej reguły – poprzedzającego egzekucję rozpoznania merytorycznego sprawy przez sąd – musi być zrekompensowane koniecznym minimum gwarancji ochronnych, „jeżeli ma ono oddziaływać niekorzystnie na sytuację konsumenta, a w rezultacie pogłębiać przewagę strony silniejszej z racji jej profesjonalizmu”. Jednakże w sytuacji, gdy dostępność kredytów jest niska, jego koszty relatywnie wysokie, a wiarygodność kredytobiorcy jest umacniana poprzez szereg równoległe istniejących zabezpieczeń, formalna poprawa sytuacji klienta banku, polegająca na rezygnacji z instytucji b.t.e. prowadzić mogłaby *de facto* do sytuacji zgoła odwrotnej – faktycznego pogorszenia pozycji konsumenta. Usunięcie b.t.e. doprowadziłoby bowiem do powszechnego korzystania przez banki z notarialnego poddania się egzekucji (art. 777 § 1 pkt 4 i pkt 5 k.p.c.), a także do poszukiwania dodatkowych form zabezpieczenia wierzytelności. Przeprowadzona analiza prawa krajowego oraz wspólnotowego (unijnego) skłoniła Trybunał Konstytucyjny do stwierdzenia, że na bankach ciąży szereg obowiązków informacyjnych, które zapewniają ich klientom minimalne warunki ochronne, i w konsekwencji pozwala uznać, że regulacje p.b. kształtujące b.t.e. nie naruszają art. 45 w związku z art. 76 Konstytucji.

2.3. Sejm stoi na stanowisku, iż powyższa argumentacja, która przesądziła o konstytucyjności art. 96 ust. 1 w związku z art. 97 ust. 1 p.b. w zakresie, w jakim przepisy te odnoszą się do konsumentów, jest adekwatna także do oceny zgodności art. 96 ust. 1 p.b. z konstytucyjnym prawem do sądu, a poprzez to do stwierdzenia dopuszczalności uprzywilejowania banku w postępowaniu cywilnym i braku naruszenia art. 2, art. 20, art. 32 ust. 1, art. 64 ust. 2 oraz art. 76 Konstytucji. Opierając się na motywach rozstrzygnięcia sądu konstytucyjnego w sprawie o sygn. akt P10/04, trzeba stwierdzić, że możliwość wystawienia b.t.e. nie narusza *per se* standardu konstytucyjnego, gdyż:

1) do dyspozycji dłużnika ustawodawca pozostawił instrumenty prawne, które pozwalają mu na zablokowanie egzekucji, skuteczne przedstawienie żądania rozstrzygnięcia merytorycznego sprawy przez sąd, uzyskanie odszkodowania za szkodę powstałą w przypadku przeprowadzenia egzekucji na podstawie bezprawnie wystawionego b.t.e. (art. 840 § 1 i art. 189 k.p.c., art. 415 k.c.) – droga do rozpoznania merytorycznego sporu pomiędzy bankiem (wierzycielem) a klientem (dłużnikiem) nie została zatem wyłączona;

2) zakres zastosowania b.t.e. został ograniczony w ten sposób, że co do zasady może on dotyczyć wyłącznie osób, które dokonały czynności bankowej bezpośrednio z bankiem (tylko taki zakres podlega ocenie konstytucyjności w niniejszej sprawie; odstępstwa od powyższego założenia są wskazane w art. 98 p.b., który nie podlega kontroli);

3) skuteczna egzekucja na podstawie b.t.e. jest możliwa jedynie po spełnieniu precyzyjnie oznaczonych przesłanek, które podlegają kontroli sądowej (art. 786² k.p.c.);

4) dłużnik akceptuje modyfikację procesu dochodzenia wierzytelności, dobrowolnie poddając się egzekucji na podstawie b.t.e.; zgoda na uproszczoną egzekucję długu jest wyrazem autonomii woli stron;

5) wyeliminowanie z obrotu prawnego instytucji b.t.e. mogłoby – paradoksalnie – pogorszyć sytuację dłużnika, gdyż należałoby przyjąć założenie, iż wówczas banki powszechnie korzystałyby z notarialnego poddania się egzekucji, którego koszty poniosą ich klienci.

2.4. Ponadto trzeba wskazać, że po wydaniu rozstrzygnięcia sądu konstytucyjnego w sprawie o sygn. akt P 10/04, w orzecznictwie sądów powszechnych nastąpiło dookreślenie niektórych kwestii związanych z wystawieniem b.t.e., które wzmocniło pozycję klienta banku. Zgodnie bowiem z uchwałą Sądu Najwyższego z 19 marca 2010 r. (sygn. akt III CZP 6/10), b.t.e. może zostać nadana klauzula wykonalności, jeżeli w tym tytule czynność bankowa, z której wynikają dochodzone roszczenia, wskazana jest w sposób umożliwiający jej zindywidualizowanie i zakwalifikowanie jako czynności bankowej. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy, przepisy p.b. umożliwiające wystawienie b.t.e. i wszczęcie egzekucji na jego podstawie, przyznają bankom, jako wierzycielom, swoisty przywilej, mający charakter wyjątkowy i z tego względu, oraz dla zapewnienia zabezpieczenia interesu

dłużników, wymagają wykładni ścisłej. Pozycję klienta banku – konsumenta wzmocnił również wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 22 września 2010 r., (sygn. akt VI ACa 185/10) zgodnie z którym: „Wykracza poza dobre obyczaje wykorzystywanie niewiedzy konsumentów w zakresie możliwości wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego obejmującego również koszty sądowe, jak i wszelkie inne koszty i wydatki niezbędne do celowego dochodzenia praw przez bank. [...] Koszty sądowe i wszelkie inne koszty i wydatki niezbędne do celowego dochodzenia praw stanowią świadczenia, których nie można kwalifikować jako wynikające z jednej z czynności bankowych wymienionych w art. 5 ust. 1 i 2 p.b.”. W postanowieniu z 20 listopada 2009 r. (sygn. akt III CZP 90/09) Sąd Najwyższy wyjaśnił: „Przepis ten [art. 786² § 1 k.p.c. – uwaga własna] pozostaje w związku z art. 96-98 pr. bank., które normują zasady wystawiania przez banki tytułów egzekucyjnych, ich treść oraz skuteczność. Oznacza to, że w postępowaniu o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu sąd bada nie tylko przesłanki z art. 786² k.p.c., ale także czy dokument przedłożony przez bank spełnia wynikające z przepisów prawa bankowego przesłanki ważności i skuteczności bankowego tytułu egzekucyjnego, a nadto inne wymogi, które dotyczą każdego tytułu egzekucyjnego” (odmiennie jednak we wcześniejszym wyroku SN z 3 listopada 2009 r., sygn. akt II CSK 207/09). Wszczęcie egzekucji na podstawie bezprawnie i w sposób zawiniony wystawionego b.t.e. uzasadnia odpowiedzialność deliktową banku, za szkodę wyrządzoną dłużnikowi egzekucyjnemu (zob. wyroki SN z: 9 marca 2007 r., sygn. akt V CSK 452/06; 11 stycznia 2006 r., sygn. akt III CK 325/05), a oznaczenie w b.t.e. stopy odsetek za opóźnienie poprzez posłużenie się ogólną formułą „czterokrotności wysokości stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego” nie spełnia wymagań przewidzianych w art. 96 ust. 2 p.b. (uchwała SN z 12 lutego 2009 r., sygn. akt III CZP 145/08). W orzecznictwie potwierdzenie znajduje również stanowisko, iż możliwość wystąpienia z b.t.e. została zarezerwowana co do zasady wyłącznie dla banków (zob. jednak art. 29a ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych; t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 1450 ze zm.). „Należy wykluczyć dopuszczalność objęcia bankowym tytułem egzekucyjnym wierzytelności osób trzecich, nie będących bankami, nawet gdyby wierzytelności te pozostawały w związku z czynnościami bankowymi” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 28 listopada 2012 r., sygn. akt I Aca 1102/12).

2.5. Należy zauważyć, że również zmiana art. 97 ust. 2 p.b., która nastąpiła po wydaniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. akt P 10/04 postawiła klienta banku w korzystniejszej sytuacji. Na mocy art. 1 pkt 60 ustawy z dnia 1 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe i innych ustaw (Dz. U. Nr 91, poz. 870) znowelizowany został przepis określający treść oświadczenia dłużnika o poddaniu się egzekucji. Oświadczenie to, w aktualnym stanie prawnym, musi zawierać kwotę zadłużenia, podczas gdy wcześniej dłużnik poddawał się egzekucji do kwoty wskazanej w b.t.e. (niekoniecznie wyłącznie do wysokości zadłużenia). W postanowieniu z 29 listopada 2005 r. (sygn. akt P 10/05) sąd konstytucyjny stwierdził, że: „[...] art. 97 ust. 2 prawa bankowego, określający treść oświadczenia o poddaniu się egzekucji, jawi się zatem jako gwarancja udzielona dłużnikowi, a ściślej – przepis chroniący go przed blankietowym poddaniem się egzekucji. [...] obecna formuła art. 97 ust. 2 prawa bankowego, nadana mu w wyniku nowelizacji z 1 kwietnia 2004 r., zapewnia dłużnikowi ochronę silniejszą, bardziej efektywną”.

Druga zmiana legislacyjna, o której trzeba wspomnieć, polegała na jednakowym uregulowaniu sytuacji prawnej klienta w sporze sądowym z bankiem poprzez nowelizację art. 95 p.b. Nowelizacja miała na celu wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 15 marca 2011 r. (sygn. akt P 7/09). Zgodnie z art. 1 ustawy z dnia 19 kwietnia 2013 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz ustawy o funduszach inwestycyjnych (Dz. U. z 2013 r., poz. 777), w art. 95 został dodany ust. 1a w brzmieniu: „Moc prawna dokumentów urzędowych, o której mowa w ust. 1, nie obowiązuje w odniesieniu do dokumentów wymienionych w tym przepisie w postępowaniu cywilnym”. A zatem, w świetle dokonanej zmiany, księgi rachunkowe banków i sporządzone na ich podstawie wyciągi oraz inne oświadczenia podpisane przez osoby upoważnione do składania oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych banków i opatrzone pieczęcią banku, jak również sporządzone w ten sposób pokwitowania odbioru należności w postępowaniu cywilnym nie będą miały mocy prawnej dokumentów urzędowych w odniesieniu do praw i obowiązków wynikających z czynności bankowych oraz ustanowionych na rzecz banku zabezpieczeń. Choć nowelizacja nie dotyczyła bezpośrednio regulacji b.t.e., jednakże wzmocniła pozycję prawną klienta pozostającego w sporze sądowym z bankiem. W postępowaniu przeciwegzekucyjnym, będącym jednym z desygnatów pojęcia postępowania cywilnego, o którym mowa w art. 95 ust. 1a p.b., dokumenty

bankowe nie będą cieszyły się domniemaniem autentyczności i prawdziwości co do treści.

2.6. Sąd konstytucyjny w wyroku o sygn. akt P 10/04 wskazał, że b.t.e. stanowi przywilej, którego zastosowanie dotyczy relacji pomiędzy wysoko profesjonalnym podmiotem – instytucją finansową (wierzycielem) a nieprofesjonalnym klientem, w szczególności konsumentem (dłużnikiem). Dokonując dalszej oceny, stwierdził: „Na tle przyjętych rozwiązań prawa bankowego, reguł ochrony konsumenta w relacjach z profesjonalistą, w tym także znajdujących w tej sferze zastosowanie reguł prawa europejskiego, okazać się może, że pozycja klienta banku, wobec którego zastosowano bankowy tytuł egzekucyjny, nie jest słabsza niż w wypadku zastosowania reguły ogólnej zawartej w art. 777 § 1 pkt 4 i 5 k.p.c. [notarialne poddanie się egzekucji – uwaga własna]. Jeśli zatem standard ochrony konsumenta – klienta banku, zwłaszcza związany z istnieniem obowiązków informacyjnych (wyjaśniających) w odniesieniu do podstaw i skutków prawnych bankowego tytułu egzekucyjnego, jest dostatecznie rozwinięty, nie znajdowałoby podstaw twierdzenie, że mamy w analizowanej sytuacji do czynienia z odstępstwem niedopuszczalnym (w świetle art. 76 Konstytucji), bo pogarszającym sytuację kontrahenta banku w porównaniu z rozwiązaniem ogólnym. [...] na instytucjach finansowych, wykorzystujących swoisty przywilej w postaci bankowego tytułu egzekucyjnego, ciąży wobec klienta (konsumenta) szeroko rozumiany obowiązek informacyjny. Jedynie odpowiedni, rzetelny sposób realizacji tego obowiązku, zakres i jakość udzielanych przy zawieraniu umowy informacji może być traktowany jako swoiste skompensowanie uprzywilejowanej pozycji instytucji finansowej (w porównaniu do sytuacji podmiotów, które mogą opierać się wyłącznie na oświadczeniu dłużnika składanym w formie aktu notarialnego) i stwarzać zarazem klientowi banku minimalne warunki ochronne. Zakres informacji udzielanej klientowi banku w związku z oświadczeniem o dobrowolnym poddaniu się egzekucji nie może być mniejszy niż ten, który wynika z przepisów prawa o notariacie (art. 80). Zestawienie powinności informacyjnych ciążyących na instytucjach finansowych z obowiązkami informacyjno-wyjaśniającymi notariusza wskazuje na to, że przyjęcie uproszczonej formy oświadczenia dłużnika zgodnie z art. 97 prawa bankowego nie powinno prowadzić do pogorszenia jego sytuacji. Przemawia to na rzecz stanowiska,

że przyjęte rozwiązanie w kwestionowanych przepisach prawa bankowego nie narusza konstytucyjnego nakazu ochrony praw konsumenta (art. 76)”.

Z wyroku Trybunału Konstytucyjnego o sygn. akt P 10/04 wynika, że warunkiem uznania art. 96 ust. 1 w związku z art. 97 ust. 1 p.b. za zgodny z konstytucyjnymi regulacjami ustanawiającymi prawo do sądu (art. 45 ust. 1), a także nakaz ochrony praw konsumenta (art. 76), jest zapewnienie klientowi odpowiedniego zakresu informacji. Jednakże przesłanka ta musi zostać spełniona wyłącznie, jak wskazał sąd konstytucyjny, w określonym układzie podmiotowym, a mianowicie w sytuacji, gdy klientem banku jest konsument (podmiot nieprofesjonalny). Tylko bowiem w tej relacji (konsument – bank) dochodzi do powstania stosunku prawnego pomiędzy podmiotami *ex definitione* profesjonalnym i nieprofesjonalnym.

Zgodnie z zasadami ogólnymi prawa cywilnego na bankach ciężą obowiązki poinformowania swojego kontrahenta, w tym konsumenta, o skutkach prawnych dokonywanych z nim czynności (bank nie może ukrywać danych czy dezinformować kontrahenta, a na jego żądanie musi udzielić informacji o szczegółach i konsekwencjach transakcji). Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w cytowanym wyroku o sygn. akt P 10/04 „Obowiązek rzetelnej, uczciwej i wyczerpującej informacji [...] może być poszukiwany w podstawowych zasadach prawa obligacyjnego nakazującego respektowanie uczciwości, lojalności i dobrych obyczajów w obrocie, zwłaszcza na etapie nawiązywania stosunku kontraktowego, ale także w związku z jego wykonywaniem (można tu wymienić art. 72, art. 353¹, art. 354 [...] k.c.)”. Wynikająca z ogólnych zasad prawa prywatnego konieczność poinformowania kontrahenta banku o stopniu ryzyka ekonomicznego związanego z dokonywaną transakcją, ciąży na instytucji kredytowej. Obowiązek szczegółowego wyjaśnienia istoty dokonywanej transakcji po stronie banku wynika też z przepisów kodeksu cywilnego oraz prawa bankowego, określającego poszczególne czynności bankowe, np. umowę rachunku bankowego – z art. 725-733 k.c., art. 52 oraz art. 111 p.b.; umowy kredytu – z art. 69 p.b.

Istotnym w wywodzie Trybunału Konstytucyjnego argumentem przemawiającym za zgodnością instytucji b.t.e. z wzorcami kontroli było to, iż ustawodawca wprowadził regulację szczególną chroniącą interes konsumenta – ustawę o kredycie konsumenckim. Obowiązującą w momencie rozstrzygnięcia sprawy o sygn. akt P 10/04 ustawę (ustawa z dnia 20 lipca 2001 r. o kredycie

konsumenckim, Dz. U. Nr 100, poz. 1081 ze zm.; dalej: d.u.k.k.) zastąpiła ustawa z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U. Nr 126, poz. 715 ze zm.; dalej: u.k.k.). Jej przepisy, podobnie do d.u.k.k., ustanawiają obowiązki informacyjne przed zawarciem umowy o kredyt oraz konieczne elementy treści umowy o kredyt (zob. przepisy roz. 2 i roz. 3 u.k.k.), co pozwala stwierdzić, że wystarczający standard ochrony został zachowany. Zdaniem Sejmu nadal aktualny jest zatem wyrażony w wyroku sądu konstytucyjnego o sygn. akt P 10/04 pogląd, że: „Obowiązki informacyjne instytucji finansowej są realizowane przede wszystkim w momencie zawierania umowy (w formie pisemnej), która powinna zawierać w swej treści wszelkie dane, charakteryzujące nie tylko *essentialia negotii* czynności, ale także te, które mają istotne znaczenie dla konsumenta i które czynią tę czynność transparentną i jednoznaczną co do swej treści, celu, funkcji, istniejącego ryzyka i konsekwencji niewywiązania się ze zobowiązań ciążących na kontrahentach (por. zwłaszcza art. 4 ust. 2 ustawy o kredycie konsumenckim, który wymienia m.in. takie dane obligatoryjnie zamieszczane w umowie, jak: zasady i terminy spłaty kredytu, roczna stopa oprocentowania, opłaty i prowizje oraz inne koszty związane z udzieleniem kredytu, informacje o całkowitym koszcie kredytu, informacje o uprawnieniu i skutkach przedterminowej spłaty kredytu przez konsumenta, informację o terminie, sposobie i skutkach uchybienia postanowieniom dotyczącym zasad i terminu spłaty kredytu [aktualnie art. 30 u.k.k. – uwaga własna])”.

W wyroku o sygn. akt P 10/04 sąd konstytucyjny, rekonstruując zakres i rodzaj obowiązków informacyjnych ciążących na banku względem konsumenta, wnikliwie przedstawił liczne akty prawa unijnego (wówczas wspólnotowego), które ustanawiały takie obowiązki. Część wymienionych tam aktów została już uchylona i zastąpiona nową regulacją, określającą wyższy standard ochrony konsumentów (zob. dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 r. w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylającą dyrektywę Rady 87/102/EWG, Dz. Urz. UE L 133 z 25 maja 2008 r., s. 66 i n.; dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2005/29/WE z dnia 11 maja 2005 r. dotyczącą nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorców wobec konsumentów na rynku wewnętrznym oraz zmieniającą dyrektywę Rady 84/450/EWG, dyrektywy 97/7/WE, 98/27/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz rozporządzenie (WE) nr 2006/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady, Dz. Urz. UE L 149 z 11 czerwca 2005 r., s. 22 i n.; dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/83/UE z dnia

25 października 2011 r. w sprawie praw konsumentów, zmieniająca dyrektywę Rady 93/13/EWG i dyrektywę 1999/44/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz uchylająca dyrektywę Rady 85/577/EWG i dyrektywę 97/7/WE Parlamentu Europejskiego i Rady, Dz. Urz. UE L 304 z 22 listopada 2011 r., s. 64 i n.). Jak wynika z analizy przeprowadzonej przez sąd konstytucyjny (koniecznej w realiach ówczesnie rozpatrywanej sprawy), akty prawa unijnego nakładają szereg obowiązków informacyjnych w relacji instytucji kredytowej z konsumentem. Wymagany standard informacyjny został zachowany.

Należy zwrócić uwagę, że na bankach, niezależnie od rodzaju kontrahenta, mogą ciążyć obowiązki, wynikające z „sektorowej” unijnej regulacji. I tak, zgodnie z regulacjami dyrektywy 2004/39/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie rynków instrumentów finansowych (MiFID) (Dz. Urz. UE L 145 z 30 kwietnia 2004 r., s. 1 i n. – uwaga własna), implementowanej do polskiego porządku prawnego przez ustawę z dnia 4 września 2008 r. o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2009 r. Nr 165, poz. 1316), kontrahenci banku muszą zostać poinformowani o stopniu podejmowanego ryzyka inwestycyjnego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 16 lutego 2012 r.; sygn. akt IV CSK 225/11). Standard staranności banków (maklerskich oraz „niemaklerskich”) w sferze wykonywania swoich obowiązków informacyjnych poprzedzających zawarcie transakcji finansowej wynika z przepisów p.b., umowy indywidualnej, wzorców umownych.

Osobnym źródłem obowiązków informacyjnych są powstałe na skutek tzw. samoregulacji branży bankowej oraz działalności Komisji Nadzoru Finansowego: „Kodeks Etyki Bankowej (Zasady Dobrej Praktyki Bankowej)” (przyjęty na XXV Walnym Zgromadzeniu Związku Banków Polskich z 18 kwietnia 2013 r., <http://www.mbank.pl/pobierz/bank/dobre-praktyki-bankowe-zwiazek-bankow-polskich.pdf>) oraz Kodeks Dobrych Praktyk Rynku Finansowego (zob. uchwała nr 99/08 KNF z 18 marca 2008 r. w sprawie rekomendacji stosowania Kanonu Dobrych Praktyk Rynku Finansowego, http://www.knf.gov.pl/Images/Uchwa%C5%82a%20KNF-080318_tcm75-22558.pdf).

Wobec powyższego, należy się zgodzić z sądem pytającym, który stwierdza: „Polska dostosowała swój system prawny do obowiązującego w Unii Europejskiej, ustawodawstwo stopniowo wzmacniało pozycję konsumentów i małych przedsiębiorców we wszystkich dziedzinach prawa [...]” (pytanie prawne, s. 7). Sejm

wyciąga z powyższego inne wnioski niż inicjator postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym; pomimo upływu czasu ciążące na bankach obowiązki informacyjne nie zostały zredukowane, lecz rozbudowane wobec stanu prawnego w momencie orzekania w sprawie o sygn. akt P 10/04. Tym samym, wskazane przez Trybunał Konstytucyjny warunki uznania konstytucyjności przepisów p.b. umożliwiających wystawienie b.t.e. (uprzywilejowanie banku w postępowaniu cywilnym) nadal są spełnione.

2.7. Ponadto, jak wspomniano, z norm Konstytucji nie wynika określony kształt procesu cywilnego, wymagający przykładowo, aby to na powódzie (wierzycielu) bez wyjątku, jako inicjatorze sporu sądowego, zawsze spoczywał w postępowaniu rozpoznawczym ciężar dowodu wszystkich faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Ustawodawca może, z przyczyn, które uzna za zasadne (w zgodzie z prowadzoną polityką prawa), ukształtować odmiennie reguły dowodowe i odstąpić od typowego kształtu postępowania, co zresztą niekiedy czyni (por. S. Dmowski [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego*, Warszawa 2004 r., komentarz do art. 6, s. 56 i 58 – odstępstwa dotyczące faktów niewymagających udowodnienia oraz domniemań faktycznych i prawnych). Przykładowo można wskazać, iż rozkład ciężaru dowodu pomiędzy powodem, a pozwanym jest też szczególnie uregulowany w stosunku do postępowań z zakresu prawa pracy, dotyczących naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu lub procesach dotyczących ochrony naruszonych dóbr osobistych (wyrok SN z 9 czerwca 2006 r., sygn. akt III PK 30/06; wyrok SN z 8 stycznia 2008 r., sygn. akt III PK 116/07; wyrok SN z 11 października 2005 r., sygn. akt V CK 259/05). Nie można zatem z faktu obowiązywania ogólnej zasady procesowej w postępowaniu cywilnym, wnioskować, że inne ukształtowanie postępowania albo rozłożenie ciężaru dowodu będzie niesprawiedliwie uprzywilejowywało jedną ze stron w sporze sądowym i tym samym będzie niezgodne z Konstytucją (chodzi o niesprawiedliwość przywileju, gdyż fakt uprzywilejowania banku pozostaje poza sporem).

2.8. Wobec powyższego zasadnym wydaje się pytanie o *ratio legis* art. 96 p.b. W doktrynie prawa wskazuje się, iż banki są podmiotami zaufania publicznego i dlatego ustawodawca przyznaje im szczególne przywileje (L. Mazur, *Prawo*

bankowe. Komentarz, Warszawa 2005 r., komentarz do art. 96, s. 470; M. Bączyk [w:] *Prawo bankowe. Komentarz*, red. E. Fojcik-Mastalska, Warszawa 2003 r., komentarz do art. 96, s. 370, krytycznie o charakterze banków jako instytucji zaufania publicznego A. Janiak, *op.cit.*, s. 145). Należy podkreślić, iż rynek usług bankowych jest restrykcyjnie uregulowany. Banki w swojej działalności podlegają daleko idącemu nadzorowi państwa (nadzorowi bankowemu, o którym mowa w p.b.). Czynności podejmowane w ramach nadzoru polegają m.in. na badaniu jakości systemu zarządzania bankiem, w szczególności systemu zarządzania ryzykiem oraz systemu kontroli wewnętrznej. Sprawozdania finansowe banku podlegają badaniu biegłego rewidenta. Konstrukcję, formę i sposób prowadzenia ksiąg bankowych reguluje odrębny akt prawa powszechnie obowiązującego – rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 1 października 2010 r. w sprawie szczegółowych zasad rachunkowości banków (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 329). Ponadto, pomiędzy bankami a Narodowym Bankiem Polskim (jego organami) występuje funkcjonalna podległość upoważniająca organy NBP do wydawania względem banków aktów wewnętrznie obowiązujących (por. wyrok TK z 28 czerwca 2000 r., sygn. akt K 25/99). Podsumowując, na banki nakładane są szczególne obowiązki, co związane jest z ich pozycją w gospodarce rynkowej, w tym z udziałem w kreacji pieniądza i pośredniczeniem pomiędzy kredytodawcą a kredytobiorcą (por. B. Czarny [w:] B. Czarny, R. Rapacki, *Podstawy ekonomii*, Warszawa 2002, s. 419 i n., zob. także W. L. Jaworski, Z. Krzyżkiewicz, B. Kosiński, *Banki, rynek, operacje, polityka*, Warszawa 1997, s. 11 i n.; J. Gliniecka, *System bankowy w regulacjach polskich i unijnych*, Bydgoszcz-Gdańsk 2004, s. 74; C. Kosikowski [w:] *Finanse publiczne i prawo finansowe*, red. C. Kosikowski, E. Ruśkowski, Warszawa 2006, s. 228).

W tym miejscu należy wspomnieć, iż kwestia przyznania bankom przymiotu podmiotów zaufania publicznego była już rozpatrywana przez Trybunał Konstytucyjny. W wyroku z 15 marca 2011 r. (sygn. akt P 7/09) sąd konstytucyjny badał konstytucyjność art. 95 p.b., który umożliwiał nadanie dokumentom bankowym mocy dowodowej dokumentu urzędowego. Trybunał stwierdził, że „[...] taki przymiot [instytucji zaufania publicznego – uwaga własna] ma walor pozanormatywny, jest wiązany z samą istotą działań banków, które organizując obrót finansowy, mają istotne znaczenie dla funkcjonowania systemu gospodarczego państwa. Charakter instytucji zaufania publicznego wynika nie z zaufania do grupy zawodowej bankowców, ale z postrzegania banków jako instytucji pozostających pod specjalnym

nadzorem państwa. Władze publiczne są zobligowane do zapewnienia rzetelnej działalności sektora bankowego ze względu na jego znaczenie dla systemu gospodarczego państwa oraz zasobów finansowych deponowanych w bankach. Z tego właśnie powodu państwo nadzoruje proces tworzenia banków jak i ich funkcjonowanie”. Następnie sąd konstytucyjny przeprowadził analizą prawnoporównawczą, aby stwierdzić, że taki przywilej (nadanie mocy dowodowej dokumentu urzędowego dokumentom bankowym) stanowi relikw gospodarki nakazowo-rozdzielczej, który nie powinien być łączony z charakterem banków. Dalej wyjaśnił: „Pozanormatywny przymiot instytucji zaufania publicznego nie tłumaczy zatem możliwości wprowadzenia przez ustawodawcę rozwiązań, które pozwalają bankom uzyskiwać uprzywilejowaną pozycję w systemie gospodarczym, zwłaszcza w stosunku do swoich klientów”. Jednakże w dalszej części cytowanego wyroku wskazał, że: „Jakkolwiek uprawnienie do wystawiania bankowych tytułów egzekucyjnych ma, podobnie jak nadanie szczególnej mocy dowodowej księgom rachunkowym banków, charakter swoistego przywileju, to jednak nie można porównać obu tych rozwiązań prawa bankowego. Bankowy tytuł egzekucyjny [...] stanowi jeden z kilku dopuszczalnych przez prawo rodzajów tytułów egzekucyjnych, poza orzeczeniami sądowymi. [...] Istotą przywileju, który przysługuje bankom, jest brak konieczności zachowania formy aktu notarialnego dla oświadczenia dłużnika. [...] Oznacza to, że klient banku (konsument) wyraża zgodę na egzekwowanie zadłużenia w sytuacji niedotrzymania przez niego warunków umowy, bez konieczności zasądzenia roszczenia w postępowaniu jurysdykcyjnym. Zawierając umowę kredytu lub pożyczki, klient jest więc świadomy ułatwień w dochodzeniu należności przez bank poprzez skorzystanie z bankowego tytułu egzekucyjnego”.

Z powyższego wynika, iż nawet stwierdzenie braku powiązań pomiędzy szczególnym charakterem banku (instytucji kredytowej), a szczególnymi przywilejami (i obowiązkami; ściśle związane tych dwóch instytucji – obowiązków i przywilejów [uprawnień] wynika wprost z tytułu rozdziału 8 p.b.), pozwala uznać dopuszczalność utrzymania b.t.e. w systemie prawa. Sejm zaznacza, że szczególne przywileje bankowe, w tym b.t.e. pozwalające na szybką egzekucję wierzytelności banku, stanowią również instrumenty chroniące osoby, które utrzymują w bankach depozyty; a zatem interes dłużnika banku jest przeciwstawiany nie tylko interesowi banku (jego właścicielom), lecz również podmiotów (m.in. innym konsumentom), które powierzyły instytucji kredytowej własne oszczędności. W tym też należy upatrywać, szczególnej

roli banków w gospodarce rynkowej. Ponadto istotna rola banku, jako instytucji „zaopatrującej” gospodarkę w środki pieniężne, uprawnia i zobowiązuje ustawodawcę do takiego ukształtowania systemu obowiązków i praw, które pozwolą systemowi bankowemu działać sprawnie.

2.9. Sąd pytający zasadnie porównuje sytuację prawną banku i jego klienta. Oba podmioty są stronami stosunku cywilnego, można zatem zakwalifikować je jako podmioty podobne, naznaczone wspólną cechą relewantną, łączącym je stosunkiem prawnym i ewentualnie uczestniczeniem w późniejszym sporze cywilnym. Ich sytuacja prawna, zdaniem sądu pytającego, powinna zatem w zasadzie zostać ukształtowana podobnie, w tym znaczeniu, że oba podmioty powinny mieć równą pozycję w sporze (sądowym).

Bez wątplenia bank cieszy się pewnym przywilejem procesowym. Możliwość wystawienia b.t.e. pozwala ominąć fazę postępowania rozpoznawczego, w którym to bank, zgodnie z „czystą” równowagą procesową, opartą na ogólnej zasadzie rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c. lub art. 232 k.p.c.), musiałby udowadniać swoje twierdzenia. Zaburzenie tej równowagi nie jest jednakże równoznaczne z naruszeniem art. 32 ust. 1 oraz art. 64 ust. 2 Konstytucji.

Zasada równości, w tym równej ochrony praw majątkowych, nie jest zasadą absolutną. W zgodzie z przepisami Konstytucji sytuacja prawna podmiotów podobnych może zostać ukształtowana w różny sposób. Wówczas jednak kryterium różnicujące musi spełnić przesłankę relewantności (racjonalnego uzasadnienia), proporcjonalności i sprawiedliwości. Artykuł 96 ust. 1 p.b. spełnia te przesłanki.

Po pierwsze, kontrolowana norma jest relewantna i sprawiedliwa, co wynika z wyvodu argumentacyjnego przedstawionego powyżej, a opartego na ustaleniach Trybunału Konstytucyjnego w wyroku o sygn. akt P 10/04. Przypomnieć tutaj należy jedynie, że ww. przywilej procesowy uwarunkowany jest akceptacją przez dłużnika modyfikacji postępowania egzekucji należności banku, a sam fakt dobrowolnego poddania się egzekucji jest wyrazem woli klienta banku. Jak już powyżej wskazano, istota przywileju polega zatem na rezygnacji z notarialnej formy poddania się egzekucji, co dłużnik również akceptuje.

Po drugie, oceniana norma spełnia test proporcjonalności. Trybunał Konstytucyjny zbadał i uznał za zgodny z przepisami Konstytucji b.t.e. (wyrok TK z 26 stycznia 2005 r., sygn. akt P 10/04), w zakresie w jakim przepisy p.b. odnosiły

się do konsumenta. Choć wzorcem konstytucyjnym we wspomnianym orzeczeniu była konstytucyjna gwarancja prawa do sądu, Trybunał w uzasadnieniu ww. wyroku odniósł się do problematyki przywileju banku z punktu widzenia zasady równości wobec prawa.

Po trzecie, waga chronionego interesu – zapewnienia powszechnej i rzeczywistej dostępności do usług bankowych (skala makro) – przemawia za uznaniem konstytucyjności przepisów wprowadzających przywilej banku. Zasadna jest bowiem także w tym przypadku teza Trybunału, iż: „W konkretnej zaś rzeczywistości, w której dostępność kredytu jest stosunkowo niska, jego koszty relewantnie wysokie, a wiarygodność kredytobiorcy jest umacniania poprzez szereg równoległe istniejących zabezpieczeń żądanych przez wierzyciela, nie można wykluczyć, że formalna poprawa sytuacji klienta banku, polegająca na rezygnacji z instytucji bankowego tytułu egzekucyjnego, prowadzić może *de facto* do sytuacji zgoła odwrotnej, a więc pogorszenia sytuacji klienta” (wyrok TK z 26 stycznia 2005 r., sygn. akt P 10/04). Nawet okres niskiej inflacji, w której polska gospodarka znajduje się obecnie, nie zwiększył radykalnie dostępności kredytów (zob. częściowo Raport AMRON-SARFiN, Ogólnopolski raport o kredytach mieszkaniowych i cenach transakcyjnych nieruchomości 4/2013, luty 2014, s. 4: http://zbp.pl/public/repozytorium/wydarzenia/images/luty_2014/konf/Raport_AMRON-SARFiN_Nr_4_2013_PI_skrot_fin.pdf). Dopiero trwałe utrzymanie niskich kosztów usług kredytowych otworzyłyby możliwość ponownego rozważenia zasadności utrzymywania tego przywileju banków. Z perspektywy indywidualnego interesu podmiotów gromadzących środki pieniężne na rachunkach bankowych, ochrona depozytów stanowi również istotną wartość, którą przemawia za utrzymaniem b.t.e. w systemie prawa (skala mikro).

Natomiast porównując sytuację prawną banku i innych przedsiębiorców, przyznanie takiego przywileju bankom wynika z ich miejsca w gospodarce rynkowej (społecznej i gospodarczej funkcji jako kreatora pieniądza i pośrednika pomiędzy kredytobiorcą a kredytodawcą, podmiotu występującego także w imieniu osób, które zdeponowały w nim własne środki pieniężne). Podkreślenia wymaga, iż nie dochodzi tutaj do generalnego uprzywilejowania banku jako przedsiębiorcy, lecz jako instytucji kredytowej. Uprzywilejowanie banku ma zatem swoje źródło jedynie w jego roli w systemie gospodarki rynkowej.

Odnosnie do zarzutu sądu kwestionującego celowość preferowania przedsiębiorców prowadzących zarobkową działalność bankową, stwierdzić trzeba, że ocena celowości, racjonalności i merytorycznej trafności rozstrzygnięć ustawodawcy leży poza kognicją Trybunału Konstytucyjnego.

2.10. Wobec powyższego należałoby stwierdzić, że art. 96 ust 1 p.b. w zakresie, w jakim odnosi się do konsumentów, nie narusza art. 2, art. 32 ust. 1 zdanie 1, art. 64 ust. 2 oraz art. 76 Konstytucji.

Odnosząc się natomiast do zarzut naruszenia przez art. 96 ust. 1 p.b. w ww. zakresie, w jakim przepis ten kształtuje sytuację konsumenta, wskazać trzeba, że w tym aspekcie Trybunał Konstytucyjny badał już zgodność z art. 20 Konstytucji regulacji wprowadzającej uprzywilejowanie banków względem konsumentów. W dniu 15 marca 2011 r. (sygn. akt P 7/09) Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 95 ust. 1 p.b. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 26 czerwca 2009 r. o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 131, poz. 1075), w związku z art. 244 § 1 i art. 252 k.p.c., w części, w jakiej nadaje moc prawną dokumentu urzędowego księgom rachunkowym i wyciągom z ksiąg rachunkowych banku w odniesieniu do praw i obowiązków wynikających z czynności bankowych w postępowaniu cywilnym prowadzonym wobec konsumenta, nie jest niezgodny z art. 20 Konstytucji. Jak wyjaśnił sąd konstytucyjny: „Biorąc pod uwagę zakres orzekania dotyczący pozycji prawnej konsumentów, wskazany wzorzec jest nieadekwatny. Problemem konstytucyjnym w rozpatrywanej sprawie nie jest kwestia nadania bankom specjalnego uprawnienia, ale skutki tej regulacji w odniesieniu do konsumentów. Zagadnienie wzajemnych relacji pomiędzy bankiem i jego nieprofesjonalnym klientem może być rozważane w kontekście naruszenia art. 76 Konstytucji. A ocena wpływu, jaki wywołuje nadanie szczególnej mocy dowodowej określonym dokumentom bankowym w stosunkach pomiędzy przedsiębiorcami, pozostaje poza zakresem niniejszej sprawy. Sąd pytający nie uprawdopodobnił związku art. 95 ust. 1 prawa bankowego z zasadą społecznej gospodarki rynkowej wyrażoną w art. 20 Konstytucji”.

Zdaniem Sejmu, powyższa argumentacja jest także adekwatna w niniejszej sprawie. Ze względu na charakter zawisłej przed sądem pytającym sprawy, art. 20 Konstytucji jest wzorcem nieadekwatnym.

2.11. Ponadto należy wskazać, iż w trakcie prac parlamentarnych nad ustawą z dnia 19 kwietnia 2013 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz ustawy o funduszach inwestycyjnych, Sejm odrzucił propozycję uchylecia art. 96-98 p.b., decydując się na utrzymanie tego przywileju banków w systemie prawa (zob. dyskusję na posiedzeniu sejmowej Komisji Finansów Publicznych; pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Finansów Publicznych [Nr 161] z 17 kwietnia 2013 r.; Biuletyn Nr 1712/VII kad.; Sprawozdanie stenograficzne z 38 posiedzenia Sejmu z 19 kwietnia 2013 r./ VII kad., s. 320). Utrzymanie uproszczonej formy egzekucji roszczeń bankowych nie można zatem traktować jak relikw przeszłości, przypadkowo utrzymany w systemie prawa, lecz świadomą decyzję ustawodawcy, który w ten sposób realizuje założoną przez siebie politykę społeczno-gospodarczą.

2.12. W związku z powyższym, Sejm wnosi o stwierdzenie, że art. 96 ust. 1 p.b. **jest zgodny** z art. 2, art. 32 ust. 1 zdanie 1, art. 64 ust. 2, art. 76 Konstytucji.

2.13. Na marginesie należy zaznaczyć, że zgodnie z wywoodem Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. akt P 10/04: „Pisemne oświadczenie dłużnika o poddaniu się egzekucji, o którym mowa w art. 97 ustawy prawo bankowe, nie jest [...] z formalnego punktu widzenia składnikiem umowy (jest to czynność jednostronna – oświadczenie składane wobec banku), ale pozostaje w ścisłym związku funkcjonalnym z czynnością dokonywaną z bankiem”. Poza oceną konstytucyjną znajduje się zatem argument sądu pytającego, że w przedstawionych sądowni dokumentach oświadczenie o poddaniu się egzekucji stanowi element umowy zawieranej z bankiem, co ma przemawiać przeciwko uznaniu, że standard ochrony konsumenta został zachowany („Oświadczenie o poddaniu się egzekucji jest [...] zwykle objęte treścią umowy”; pytanie prawne, s. 4). Ewentualna odmowa nadania klauzuli wykonalności przez sąd z powodu niewyodrębnienia z umowy o świadczenie usługi finansowej oświadczenia o poddaniu się egzekucji, albo jej nadanie pomimo zamieszczeniu oświadczenia w umowie, nie wiąże się z treścią art. 96 ust. 1 ani 97 p.b., lecz jest zagadnieniem z zakresu stosowania prawa.

V. Analiza formalnoprawna dotycząca art. 840 k.p.c.

1. W ramach wniosku ewentualnego sąd pytający kwestionuje art. 840 k.p.c. w zakresie, w jakim nie przewiduje możliwości rozłożenia świadczenia objętego b.t.e. na raty. W pierwszej kolejności Sejm pragnie zasygnalizować swoje wątpliwości, co do możliwości podniesienia w pytaniu prawnym wniosku, którego rozpoznanie przez TK miałyby się aktualizować dopiero w wypadku uznania wniosku zgłoszonego jako główny (pierwszoplanowy) za nietrafny. Taka konstrukcja zdaje się nieprawidłowa zwłaszcza w kontekście wymogu spełnienia przez pytanie prawne (w całym jego zakresie) przesłanki funkcjonalnej, jako warunku poddania go kontroli co do meritum.

Sejm poddaje ocenie Trybunału Konstytucyjnego, czy podniesiony przez Sąd Rejonowy w Toruniu Wydział I Cywilny wniosek ewentualny, dotyczący badania konstytucyjności art. 840 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, należy zostawić bez rozpoznania, jako niemieszczący się w ramach wyznaczonych przez art. 193 Konstytucji.

2. Wskazany zakres zaskarżenia nie pozostawia wątpliwości, że celem inicjującego postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym nie jest dokonanie kontroli konstytucyjności uregulowania, które zostało w sposób pozytywny ukształtowane w badanych przepisach, lecz określony brak regulacji. Trzeba zatem ocenić, czy w pytaniu prawnym podniesiono zarzut pominięcia ustawodawczego, czy też sąd pytający formułuje postulat *de lege ferenda*. W tym drugim wypadku, chodziłoby o uzupełnienie systemu prawnego o regulację, w zaproponowanym przez sąd brzmieniu, której wprowadzenia prawodawca nie przewidział.

Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał, że nie jest uprawniony do orzekania o zaniechaniach ustawodawcy, może natomiast i ma obowiązek kontrolować, czy w uchwalonych przepisach nie brakuje pewnych elementów normatywnych, koniecznych z punktu widzenia ustawy zasadniczej. Jak wyjaśnił sąd konstytucyjny jeszcze przed wejściem w życie Konstytucji, Trybunał „nie ma kompetencji do orzekania o zaniechaniach ustawodawcy polegających na nie wydaniu aktu ustawodawczego, choćby obowiązek jego wydania wynikał z norm konstytucyjnych. W przypadku natomiast aktu ustawodawczego wydanego i obowiązującego Trybunał Konstytucyjny ma kompetencję do oceny jego konstytucyjności również z tego punktu widzenia, czy w jego przepisach nie brakuje

unormowań, bez których, ze względu na naturę objętej aktem regulacji, może on budzić wątpliwości natury konstytucyjnej. Zarzut niekonstytucyjności może więc dotyczyć zarówno tego, co ustawodawca w danym akcie unormował, jak i tego, co w akcie tym pomiął, choć zgodnie z konstytucją powinien był unormować” (orzeczenie TK z 3 grudnia 1996 r., sygn. akt K 25/95). Powyższa linia orzecznicza została podtrzymana po wejściu w życie Konstytucji z 1997 r. (zob. wyrok TK z 6 maja 1998 r., sygn. akt K 37/97). Dalsze istotne wyjaśnienia Trybunał Konstytucyjny przedstawił w wyroku z 24 października 2001 r. (sygn. akt SK 22/01), stwierdzając, że: „[P]unktem wyjścia [...] jest odróżnienie sytuacji zaniechania ustawodawczego od sytuacji przyjęcia uregulowania niepełnego (pomijającego). Pierwsza sytuacja polega na tym, że ustawodawca świadomie pozostawia określoną kwestię w całości poza uregulowaniem prawnym. Ponieważ polskie ujęcie kognicji Trybunału Konstytucyjnego nie przewiduje orzekania o zaniechaniu ustawodawcy, nie ma możliwości wnoszenia takich spraw pod rozstrzygnięcie Trybunału. Dotyczy to także skarg konstytucyjnych, bo – jak wskazuje się jednolicie w orzecznictwie – «brak określonej regulacji w systemie prawnym nie może stanowić wyłącznego przedmiotu skargi konstytucyjnej» [...]. Od zaniechania ustawodawczego należy natomiast odróżnić sytuację, gdy ustawodawca unormował jakąś dziedzinę stosunków społecznych, ale dokonał tego w sposób niepełny, regulując ją tylko fragmentarycznie. Od dawna w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego ukształtowało się przekonanie, że w razie dokonania regulacji częściowej o niepełnym charakterze, możliwe jest zakwestionowanie zakresu takiej regulacji”. A zatem, wyłącznie w wypadku regulacji częściowej o niepełnym charakterze możliwa jest jej kontrola ze względu na nieunormowanie określonych zagadnień; dopuszczalne jest zakwestionowanie zakresu takiej regulacji, w szczególności na tle zasady równości (zob. przykładowo wyroki TK z: 6 maja 1998 r., sygn. akt K 37/97; 30 maja 2000 r., sygn. akt K 37/98; 24 października 2000 r., sygn. akt SK 7/00; 30 października 2001 r., sygn. akt K 33/00; 24 października 2001 r., sygn. akt SK 22/01; 29 maja 2001 r., sygn. akt K 5/01; 8 listopada 2005 r., sygn. akt SK 25/02; 23 października 2007 r., sygn. akt P 10/07; 23 czerwca 2008 r., sygn. akt P 18/06; zob. także P. Tuleja, *Stosowanie Konstytucji RP w świetle zasady jej nadrzędności (wybrane zagadnienia)*, Kraków 2003, s. 241-243; tenże, *Zaniechanie ustawodawcze [w:] Ustroje, doktryny, instytucje polityczne, Księga jubileuszowa Profesora zw. dra hab. Mariana Grzybowskiego*, red. J. Czajkowski, Kraków 2007, s. 397-405;

M. Florczak-Wątor, *Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i ich skutki prawne*, Poznań 2006, s. 109, 151-155; D. Dudek, *Konstytucja RP a zaniechanie ustawodawcze* [w:] *Sześć lat Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Doświadczenia i inspiracje*, red. L. Garlicki, A. Szmyt, Warszawa 2003, s. 69-77; M. Safian, *Ewolucja funkcji i zadań Trybunału Konstytucyjnego – próba spojrzenia w przyszłość*, [w:] *Księga XXV-lecia Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2010, s. 31-32; M. Wiącek, *Pytanie prawne sądu do Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2011, s. 195-196; P. Radzewicz, *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2010 r. (sygn. akt IV CO 37/09)*, „Przegląd Sejmowy” 2011, nr 2, s. 181-184).

Jak podkreśla Trybunał Konstytucyjny, „linia demarkacyjna oddzielająca sytuacje, w których ma miejsce zaniechanie ustawodawcze, od tych, w których może występować niekonstytucyjne pominięcie ustawodawcze, jest związana z odpowiedzią na pytanie, czy w określonej sytuacji zachodzi jakościowa tożsamość materii unormowanych w danym przepisie i tych pozostawionych poza jego zakresem” (wyrok TK z 29 listopada 2010 r., sygn. akt P 45/09). Rozpoznawanie zarzutów dotyczących braku regulacji wymaga więc daleko posuniętego rygoryzmu co do stwierdzenia jakościowej tożsamości (albo przynajmniej wyraźnego podobieństwa) materii unormowanych w danym przepisie i tych pozostawionych poza jego zakresem. „Zbyt pochopne «upodobnienie» materii nieunormowanych z tymi, które znalazły swoją wyraźną podstawę w treści badanego przepisu grozi bowiem każdorazowo postawieniem zarzutu o wykroczenie przez Trybunał Konstytucyjny poza sferę kontroli prawa i uzurpowanie sobie uprawnień o charakterze prawotwórczym” (postanowienie TK z 11 grudnia 2002 r., sygn. akt SK 17/02; zob. także postanowienie TK z 12 października 2011 r., sygn. akt Ts 15/11 wraz z wskazanym tam orzecznictwem i literaturą). W żadnym wypadku kontrola „pominięcia ustawodawczego” nie może jednak prowadzić do „uzupełniania” obowiązującego stanu prawnego o rozwiązania pożądane z punktu widzenia inicjatora postępowania, ponieważ wykrczałoby to poza konstytucyjną rolę Trybunału jako „negatywnego ustawodawcy” i naruszałoby zasadę podziału władzy (por. w szczególności wyrok TK z 19 listopada 2001 r., sygn. akt K 3/00).

3. Sąd pytający zakwestionował art. 840 k.p.c., nie wskazując odpowiedniej jednostki redakcyjnej tego artykułu. Zaskarżony artykuł składa się z natomiast

z dwóch paragrafów: § 1 określa żądania możliwe do przedstawienia w powództwie przeciwegzekucyjnym (opozycyjnym) oraz warunki ich wysunięcia, natomiast § 2 ustala jaki organ jest upoważniony do stwierdzenia, że zobowiązanie wygasło lub nie może być egzekwowane, jeżeli podstawą egzekucji jest tytuł pochodzący od organu administracyjnego. Istotą zarzutu niekonstytucyjności nie jest zatem brak części regulacji § 1 albo § 2 art. 840 k.p.c., lecz brak całego unormowania, które umożliwiłoby rozłożenie na raty świadczenia objętego b.t.e.

4. Brzmienie i treść art. 840 k.p.c. zostało już przedstawione powyżej. W tym miejscu należy jedynie przypomnieć, że na podstawie ww. przepisu dłużnikowi przysługuje możliwość podjęcia obrony merytorycznej przed żądaniem wierzyciela. Obrona merytoryczna polega na zwalczaniu zasadności lub dopuszczalności egzekucji i wyraża się w przyznaniu stronie uprawnienia do wniesienia powództwa przeciwegzekucyjnego (zob. uchwała SN z dnia 14 października 1993 r., sygn. akt III CZP 141/93). Powództwo przeciwegzekucyjne wniesione na podstawie art. 840 k.p.c. (opozycyjne) dłużnik może żądać pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności w całości lub w części albo jego ograniczenia, powołując się na podstawy określone w tym przepisie (§ 1 pkt 1-3), co powinno znaleźć swój wyraz w formułowaniu żądania pozwu. Dokładne określenie żądania (art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c.) zależy od tego, na której z trzech wskazanych w art. 840 podstaw powód opiera swoje powództwo. Artykuł 840 § 1 pkt 1 k.p.c. pozwala na zaprzeczenie zdarzeniom, na których oparto wydanie klauzuli wykonalności, a w szczególności kwestionowanie istnienia obowiązku stwierdzonego tytułem egzekucyjnym niebędącym orzeczeniem sądu, to jest także b.t.e. Z treści art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. wynika, że powództwo opozycyjne zostanie uwzględnione, jeśli dłużnik wykaze, że po powstaniu tytułu egzekucyjnego nastąpiło zdarzenie, wskutek którego zobowiązanie wygasło albo nie może być egzekwowane. Na podstawie art. 840 § 1 pkt 3 k.p.c. małżonek dłużnika, przeciwko któremu sąd nadał klauzulę wykonalności, na podstawie art. 787 k.p.c. („Tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko osobie pozostającej w związku małżeńskim sąd nada klauzulę wykonalności także przeciwko jej małżonkowi z ograniczeniem jego odpowiedzialności do majątku objętego wspólnością majątkową, jeżeli wierzyciel wykaze dokumentem urzędowym lub prywatnym, że stwierdzona tytułem egzekucyjnym wierzytelność powstała z czynności prawnej dokonanej za zgodą małżonka”) ma prawo wykazać

w postępowaniu rozpoznającym powództwo przeciwegzekucyjne, że egzekwowane świadczenie wierzycielowi nie należy się. Treść art. 840 § 2 k.p.c. została ustalona powyżej.

5. W zaskarżonym zakresie sąd określa dyspozycje żądanej regulacji, a mianowicie możliwość rozłożenia na raty świadczenia objętego b.t.e., oderwaną od treści art. 840 k.p.c. Konieczne jest również ustalenie nowej hipotezy oczekiwanej przez sąd regulacji. Sąd pytający w uzasadnieniu pytania prawnego powoływał się na regulację art. 320 k.p.c., jako wzorcową (pytanie prawne, s. 8-9). Przepis ten posiada następujące brzmienie: „W szczególnie uzasadnionych wypadkach sąd może w wyroku rozłożyć na raty zasądzone świadczenie, a w sprawach o wydanie nieruchomości lub o opróżnienie pomieszczenia – wyznaczyć odpowiedni termin do spełnienia tego świadczenia”. Ze względu na liczne nawiązania do treści art. 320 k.p.c. można przyjąć, że prawo do rozłożenia na raty świadczenia (zobowiązania) oznaczonego w b.t.e. winien posiadać sąd, a skorzystać z niego mógłby z urzędu, jeśli uznałby, że rozstrzygana sprawa stanowi „szczególnie uzasadniony przypadek”, który pozwala na rozłożenia na raty świadczenia.

Zdaniem Sejmu uznanie niekonstytucyjności zakwestionowanego przepisu w zakresie wymienionym w pytaniu prawnym prowadziłyby do „uzupełniania” obowiązującego stanu prawnego o rozwiązania pożądane z punktu widzenia inicjatora postępowania (zob. na ten temat w szczególności wyrok TK z 19 listopada 2001 r., sygn. akt K 3/00). W świetle dorobku orzeczniczego TK należy stwierdzić, że rozpoznawanie zarzutów dotyczących braku regulacji wymaga daleko posuniętego rygoryzmu co do stwierdzenia jakościowej tożsamości (albo przynajmniej wyraźnego podobieństwa) materii unormowanych w danym przepisie i tych pozostawionych poza jego zakresem. „Zbyt pochopne «upodobnienie» materii nieunormowanych z tymi, które znalazły swoją wyraźną podstawę w treści badanego przepisu grozi bowiem każdorazowo postawieniem zarzutu o wykroczenie przez Trybunał Konstytucyjny poza sferę kontroli prawa i uzurpowanie sobie uprawnień o charakterze prawotwórczym” (postanowienie TK z 11 grudnia 2002 r., sygn. akt SK 17/02; zob. także postanowienie TK z 12 października 2011 r., sygn. akt Ts 15/11 wraz z wskazanym tam orzecznictwem i literaturą). W żadnym wypadku kontrola „pominięcia ustawodawczego” nie może jednak prowadzić do „uzupełniania” obowiązującego stanu prawnego o rozwiązania pożądane z punktu widzenia

inicjatora postępowania, ponieważ wykraczałoby to poza konstytucyjną rolę Trybunału jako „negatywnego ustawodawcy” i naruszałoby zasadę podziału władzy (por. w szczególności wyrok TK z 19 listopada 2001 r., sygn. akt K 3/00).

Oczekiwana przez sąd pytający regulacja składa się z nowej hipotezy i dyspozycji i można zrekonstruować jej brzmienie w sposób następujący: „W szczególnie uzasadnionych wypadkach sąd może rozłożyć na raty świadczenie objęte b.t.e”. Tak ustalone unormowanie nie wykazuje szczególnego związku z treścią regulacji wynikających z art. 840 k.p.c. Jak bowiem słusznie wskazuje Prokurator Generalny, istotą powództwa przeciwegzekucyjnego jest wykazanie, że tytuł wykonawczy nie odpowiada realnemu stanowi faktycznemu i prawnemu, natomiast żądanie rozłożenia świadczenia na raty w rzeczywistości stanowi przyznanie zasadności egzekucji i tytułu wykonawczego (pismo Prokuratora Generalnego z 27 marca 2014 r., s. 21). Postulowana regulacja nie wprowadza zarzutu tego samego typu, co podniesione w drodze powództwa przeciwegzekucyjnego. Żądane przez sąd unormowanie w sposób całościowy określa przesłanki jej zastosowania i mogłaby równie dobrze zostać umieszczona w k.p.c. jako art. 840⁴ k.p.c. jako szczególny typ powództwa przeciwegzekucyjnego, albo odrębny typ powództwa, pozwalający dłużnikowi na obronę swoich interesów. Zdaniem Sejmu nie występuje w tym przypadku pełna jakościowa tożsamość pomiędzy art. 840 k.p.c. a żądanym przez sąd pytający unormowaniem.

6. Ponadto, Sejm stoi na stanowisku, że pytanie prawne w tym zakresie nie spełnia przesłanki funkcjonalności. Jak wynika z lakonicznie przedstawionego przez sąd pytający stanu faktycznego powód przedstawił bankowi żądanie rozłożenia zobowiązania wynikającego z czynności bankowej na raty w postępowaniu przedsądowym. Natomiast w trakcie postępowania sądowego wszczętego powództwem przeciwegzekucyjnym: „Powód chciałby [...] rozłożenia świadczenia na raty i z tego powodu, mając na uwadze, że bank nadużył swojej pozycji, domaga się pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego” (pytanie prawne, s. 1). A zatem (konkludentna) odmowa banku rozłożenia należnego mu świadczenia na raty stanowić ma, zdaniem powoda, nadużycie swojej pozycji.

Jak wynika z analizy orzecznictwa sądowego i doktryny, w ramach powództwa przeciwegzekucyjnego z art. 840 § 1 k.p.c. dopuszczalne jest przedstawienie zarzutu opartego na art. 5 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. –

Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 121; dalej: k.c.), to jest podniesienie w procesie zarzutu nadużycia prawa podmiotowego (o konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego zob. M. Pyziak-Szafnicka [w:] *Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz.*, red. M. Pyziak-Szafnicka, Lex 2009, nr 47528, komentarz do art. 5: „[...] już w pismach Cyncerona znalazło się [...] stwierdzenie: *summum ius, summa iniuria*, które wyrażało myśl, że prawo doprowadzone do ekstremum przeradza się w bezprawie. Instytucja nadużycia prawa ma zapobiegać powstawaniu sytuacji, w których zastosowanie litery prawa prowadziłyby do rozstrzygnięć rażąco niesłusznych [...] Pozwala ona na pewną elastyczność w stosowaniu prawa i gwarantuje sprawiedliwe rozstrzygnięcie w poszczególnych stanach faktycznych”; zob. także wyrok TK z 17 października 2000 r., sygn. akt SK 5/99). W przypadku bankowego tytułu egzekucyjnego opatrzonego przez sąd klauzulą wykonalności powództwo opozycyjne nie może, z powołaniem się na przepis art. 5 k.c., pozbawiać uprawnionego banku trwale jego prawa. Jednakże stosowanie art. 5 k.c. w ramach powództwa z art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c. może prowadzić do czasowego ograniczenia możliwości zrealizowania przysługującego uprawnienia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 3 października 2003 r., sygn. akt I ACa 135/03; wyrok SN z 27 stycznia 1999 r., sygn. akt II CKN 151/98). Choć zatem nadużycie prawa podmiotowego nie może stanowić skutecznej podstawy do (trwałego) pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności, to jednak dłużnik może podnieść, że bank nadużył prawa wykonując swoje uprawnienia kształtujące, i doprowadzić do oceny działań banku z punktu widzenia przepisu art. 5 k.c. Uznanie, że doszło do nadużycia prawa przez bank prowadzi do wniosku, że dokonana przez bank czynność prawna (ze względu na istnienie określonych okoliczności) nie mogłaby być uznana za skuteczną wobec dłużnika banku. Istniałyby wówczas podstawy do wystąpienia przez dłużnika z powództwem na podstawie art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c., ponieważ przeczyłby on zdarzeniom, na których oparto klauzulę wykonalności przeciwko niemu. Nieskuteczność czynności prawnej dokonanej przez bank, w świetle przepisu art. 5 k.c., oznaczałaby bowiem niepowstanie w ogóle wobec dłużnika roszczenia banku o zwrot świadczenia ujawnionego w b.t.e. (postanowienia SN z 27 listopada 2003 r., sygn. akt III CZP 78/03 odnoszące się do wypowiedzenia umowy kredytowej przez bank). Jeśli zatem bank wykonał swe uprawnienie kształtujące w ten sposób, że nadużył – w świetle ujawnionych okoliczności – swoje prawa i w związku z tym nie może ono być uznane za skuteczne, to może się wtedy okazać uzasadniony zarzut

obraży art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c. (wyrok SN z 29 czerwca 2006 r., sygn. akt IV CSK 24/06; w orzecznictwie Sądu Najwyższego nie wyklucza się możliwości dokonywania takiej oceny prawnej wykonywania przez bank uprawnień kształtujących, wynikających z umowy kredytowej; por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 lipca 1987 r., sygn. akt IV CK 195/87).

Jak wynika z powyższego, sąd pytający jest uprawniony do oceny zarzutu nadużycia prawa w postępowaniu przeciwegzekucyjnym niezależnie od tego, czy art. 840 k.p.c. w zakresie, w jakim nie przewiduje możliwości rozłożenia świadczenia objętego b.t.e. na raty, jest zgodny ze wskazanymi wzorcami kontroli, czy też je narusza. Sąd pytający uznając, iż nie doszło do takiego naruszenia, winien oddalić powództwo, a w przypadku gdyby stwierdził nadużycie prawa przez bank, uznać czynności banku za bezskuteczne i przyjąć, że zarzut obraży art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c. jest uzasadniony. Takie ustalenia sądu pytającego mogą prowadzić do pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności (postanowienie SN z 27 listopada 2003 r., sygn. akt III CZP 78/03), które tymczasowo (do momentu zmiany okoliczności) ograniczą możliwości zrealizowania przysługującego bankowi uprawnienia.

7. Sąd pytający wyjaśnił, że: „Pozbawienie dłużnika banku prawa do powołania się na szczególne okoliczności, o których mowa w art. 320 k.p.c. i oparcia na nich powództwa o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego – bankowego tytułu egzekucyjnego zaopatrzonego w klauzulę wykonalności nie daje pogodzić się z wymienionymi [art. 2, art. 20, art. 32 ust. 1 zdanie 1, art. 64 ust. 2 oraz art. 76 – uwaga własna] przepisami ustawy zasadniczej” (pytanie prawne, s. 10). Warunkiem rozłożenia na raty świadczenia powoda byłoby zatem, po uzyskaniu oczekiwanego przez sąd pytający wyroku Trybunału Konstytucyjnego, wystąpienie szczególnych okoliczności, o których mowa w art. 320 k.p.c. Z uzasadnienia pytania prawnego nie wynika jednak, że sąd pytający przeprowadził postępowanie ustalające, czy takie szczególne okoliczności wystąpiły. Także z tego powodu, zdaniem Sejmu, sąd nie wykazał, że od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego.

8. W tym stanie rzeczy, Sejm wnosi o **umorzenie postępowania** w zakresie dotyczącym badania art. 840 k.p.c. na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

W przypadku, gdyby Trybunał Konstytucyjny nie podzielił ww. wniosku, Sejm odniesie się *in merito* do zarzutów postawionych w uzasadnieniu pytania prawnego względem art. 840 k.p.c. w zakresie wskazanym w *petitum*.

VI. Analiza zgodności art. 840 k.p.c.

1. Wzorce konstytucyjne

Sąd pytający wnosi o kontrolę zgodności art. 840 k.p.c. z art. 2, art. 20, art. 32 ust. 1 zdanie 1, art. 64 ust. 2 i art. 76 Konstytucji. Wzorce te zostały omówione w pkt IV pkt 1 stanowiska, do którego należy odesłać.

2. Analiza zgodności

1. Istotą zarzutu sądu pytającego jest niekonstytucyjność wyłączenia spod kompetencji sądu możliwości rozłożenia na raty świadczenia należnego bankowi, tylko dlatego, że bank skorzystał z przywileju pozwalającego mu ominąć drogę sądową dochodzenia roszczeń. Ominięcie sądowej drogi dochodzenia następuje poprzez wystawienie b.t.e. Kontrola art. 840 k.p.c. w zakresie zaskarżenia wiąże się zatem ściśle z konstytucyjną oceną instytucji b.t.e. pozwalającej bankowi na wystawienie tytułu egzekucyjnego z pominięciem sądowego postępowania rozpoznawczego.

2. Instytucja rozłożenia przez sąd świadczenia na raty została uregulowana w art. 320 k.p.c. Jak podkreśla się w doktrynie prawa przepis zawiera szczególną zasadę wyrokowania, określaną jako „moratorium sędziego”; obok charakteru procesowego ma on także cechy normy materialnoprawnej. Podstawą zastosowania przepisu jest wyłącznie uznanie sądu, że zachodzą szczególnie uzasadnione wypadki. Czy zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek, decydują okoliczności konkretnej sprawy. Co do zasady chodzić będzie o okoliczności leżące po stronie pozwanego dłużnika, jego sytuację majątkową, finansową, rodzinną, które czynią nierealnym spełnienie przez niego od razu i w pełnej wysokości zasądnionego świadczenia. Nie można jednak nie brać pod uwagę także sytuacji samego wierzyciela. O rozłożeniu na raty decyduje stan rzeczy istniejący w chwili orzekania

(art. 316 § 1 k.p.c.). W tym wypadku świadczenie musi być oczywiście podzielne bez zmiany jego natury prawnej. Sąd zasądzając świadczenie przy zastosowaniu art. 320 k.p.c. winien równocześnie rozważyć rozłożenie świadczenia na raty. Ta druga część sentencji ma charakter konstytutywny i wkraczający w dziedzinę prawa materialnego (m.in. wyrok SN z dnia 26 kwietnia 2006 r., sygn. akt V CSK 20/06), uprawnia bowiem sąd z urzędu do modyfikowania treści łączącego strony stosunku cywilnoprawnego (w inny sposób niż określa to treść tego stosunku). Przepis jest stosowany przez sąd fakultatywnie i z urzędu (P. Telenga, *Komentarz aktualizowany do ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego*, red. A. Jakubecki, Lex 2014, nr 166323, komentarz do art. 320; K. Piasecki, *Wyroki sądów pierwszej instancji, apelacyjnych oraz Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych, handlowych i gospodarczych*, Warszawa 2007, Lex nr 59301).

Rozłożenie na raty może nastąpić wyłącznie w wyniku rozstrzygnięcia sprawy w rozpoznawczym postępowaniu sądowym (także w postępowaniu nakazowym, w jego fazie wywołanej wniesieniem zarzutów; zob. wyrok SN z 25 czerwca 1997 r., sygn. akt II CKN 175/97). Artykuł 320 k.p.c. nie znajduje zastosowania w postępowaniu, którego celem jest rozpoznanie powództwa przeciwegzekucyjnego (opozycyjnego). Na podstawie art. 840 k.p.c. sąd może zatem jedynie pozbawić wykonalności tytuł wykonawczy w całości lub w części, albo go ograniczyć. Słusznie zauważa Prokurator Generalny, że możliwość zastosowania instytucji rozłożenia na raty świadczenia w postępowaniu egzekucyjnym wszczętym powództwem przeciwegzekucyjnym nie jest możliwa, gdyż takie rozwiązanie byłoby asystemowe. Istotą powództwa przeciwegzekucyjnego jest bowiem zakwestionowanie skuteczności tytułu wykonawczego, a rozłożenie świadczenia na raty zakłada przyznanie zasadności świadczenia. Dlatego też, w ramach powództwa przeciwegzekucyjnego nie można podnosić przedmiotowego żądania. Konsekwencją takiego ukształtowania relacji pomiędzy postępowaniem rozpoznawczym a postępowaniem wszczętym powództwem przeciwegzekucyjnym jest wskazana przez sąd pytający niemożność rozłożenia przez sąd świadczenia na raty, w sytuacji, gdy na skutek wszczęcia przez wierzyciela egzekucji na podstawie tytułu egzekucyjnego innego niż wyrok sądowy (b.t.e., akt notarialny, w którym dłużnik poddał się egzekucji) postępowanie rozpoznawcze nie zostało przeprowadzone.

3. Skorzystanie przez bank z przywileju pozwalającego mu ominąć drogę sądową, to jest prawo do wystawienia b.t.e., stanowi warunek uznania niekonstytucyjności wyłączenia możliwości rozłożenia na raty świadczenia w postępowaniu rozpoznającym powództwo przeciwegzekucyjne. Obie instytucje – prawo do wystawienia b.t.e. oraz możliwość rozłożenia świadczenia na raty – sąd pytający ściśle ze sobą wiąże („Zwolnienie banków na podstawie art. 96 ust. 1 prawa bankowego z konieczności sądowego dochodzenia należności wyłącza ich roszczenie spod działania art. 320 k.p.c. i uniemożliwia sądowi ukształtowanie stosunku stron w zgodzie z dyspozycją tego przepisu, pozbawiając dłużnika tym samym jednego z rodzajów ochrony [...] nie do pomyślenia jest wyłączenie spod kompetencji sądu możliwości rozłożenia na raty świadczenia należnego bankowi, jeżeli jego dłużnik znajduje się w szczególnej sytuacji tylko dlatego, że bank skorzystał z przywileju pozwalającego mu ominąć sądową drogę dochodzenia roszczeń”; pytanie prawne, s. 9 i 10).

Powiązanie tych dwóch instytucji przez sąd pytający, pozwala, zdaniem Sejmu, na przyjęcie, że wywód sądu konstytucyjnego przemawiający za konstytucyjnością regulacji p.b., jest również adekwatny do oceny legalności art. 840 k.p.c. w wyznaczonym przez sąd pytający kształcie podmiotowo-przedmiotowym. Trybunał Konstytucyjny, dokonując w wyroku o sygn. akt P 10/04 oceny zgodności przepisów p.b. z wzorcami konstytucyjnymi, musiał uwzględniać ich kontekst normatywny obejmujący również procesowe konsekwencje pozostawienia art. 96 i art. 97 p.b. w systemie prawa, w tym brak możliwości rozłożenia na raty świadczenia w postępowaniu egzekucyjnym wszczętym powództwem przeciwegzekucyjnym. Brzmienie art. 840 k.p.c. w momencie podejmowania rozstrzygnięcia przez Trybunał Konstytucyjny w sprawie o sygn. akt P 10/04, co do istoty sporu (możliwości rozłożenia na raty świadczenia dłużnika), nie różniło się od zaskarżonego. Zmiana, którą wprowadził art. 1 pkt 131 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2004 Nr 172, poz. 1804) wzmocniła jedynie pozycję dłużnika banku, wyraźnie przesądzając, że w ramach powództwa przeciwegzekucyjnego może on kwestionować istnienie obowiązku stwierdzonego tytułem egzekucyjnym niebędącym orzeczeniem sądu (b.t.e.). Co więcej, kształt powództwa przeciwegzekucyjnego uregulowanego w art. 840 k.p.c., w brzmieniu obowiązującym w momencie rozstrzygnięcia sprawy o sygn. akt P 10/04, stanowił argument przemawiający za

konstytucyjnością instytucji b.t.e. Sąd konstytucyjny wyjaśniał: „Nie ma potrzeby omawiania bliżej wskazywanych trafnie w pismach wszystkich uczestników postępowania odpowiednich instrumentów procesowych, które mogą być wykorzystane w omawianej sytuacji przez dłużnika (powództwo przeciwegzekucyjne – art. 840 k.p.c., powództwo o ustalenie istnienia lub nieistnienia prawa lub stosunku prawnego – art. 189 k.p.c.). Wskazane instrumenty procesowe stwarzają możliwość nie tylko zablokowania egzekucji toczącej się w oparciu o bankowy tytuł egzekucyjny, ale także w konsekwencji dopuszczają możliwość żądania rozstrzygnięcia sporu merytorycznie o prawo będące przedmiotem sporu” (wyrok TK z 25 stycznia 2005 r., sygn. akt P 10/04). Zdaniem Sejmu, przeprowadzony wówczas przez sąd konstytucyjny wywód, w którym przedstawiono argumenty za uznaniem konstytucyjności regulacji b.t.e., jest zasadny również wobec unormowań, które stanowią procesowe konsekwencje zastosowania tego instrumentu. A zatem argumentacja przedstawiona w pkt. IV pisma, zgodnie z którą art. 96 ust. 1 p.b. nie narusza wskazane wzorce kontroli, jest także właściwa do rozpatrzenia wątpliwości sądu pytającego względem legalności art. 840 k.p.c. W tym miejscu należy do niej odesłać. Przypomnieć jedynie trzeba, że za zgodnością art. 840 k.p.c. we wskazanym w *petitum* zakresie, jako konsekwencji zastosowania b.t.e., z zasadą równej ochrony (praw majątkowych) w postępowaniu sądowym, zasadą sprawiedliwości społecznej, zasadą ochrony konsumentów przemawia w szczególności fakt, iż

1) zakres zastosowania b.t.e. jest ograniczony i co do zasady może dotyczyć wyłącznie osób, które dokonały czynności bankowej bezpośrednio z bankiem (wyjątek zob. w art. 98 p.b.);

2) skuteczna egzekucja na podstawie b.t.e. jest możliwa po spełnieniu precyzyjnie oznaczonych przesłanek, które podlegają kontroli sądowej (art. 786² k.p.c.);

3) modyfikacja (na niekorzyść dłużnika) procesu dochodzenia wierzytelności następuje na skutek dobrowolnego poddania się egzekucji na podstawie b.t.e. poprzez pisemną akceptację uproszczonej formy dochodzenia należności przez bank; zgoda na uproszczoną egzekucję długu, w tym rezygnacja z możliwości rozłożenia przez sąd świadczenia na raty w postępowaniu egzekucyjnym wszczętym powództwem przeciwegzekucyjnym, jest wyrazem autonomii woli stron.

4. Ponadto, model postępowania sądowego, jak wyjaśniono w pkt IV pisma, został jedynie fragmentarycznie ukształtowany przez przepisy Konstytucji. Ustrojodawca pozostawił prawodawcy znaczną swobodę w określeniu ciężaru dowodu, sposobu dowodzenia twierdzeń, praw stron w postępowaniu cywilnym i roli sądu. „Gwarancje konstytucyjne związane z prawem do sądu nie mogą być w konsekwencji traktowane jako nakaz urzeczywistnienia w każdym trybie i w każdym rodzaju procedury tego samego zestawu instrumentów procesowych, jednolicie określających pozycję stron postępowania i zakres przysługujących im środków procesowych. Nie istnieje więc jeden idealny model postępowania, który dałoby się skonstruować na podstawie regulacji konstytucyjnych [...] Nie każda odmienność lub specyfika postępowania sądowego musi być *a priori* rozważana w płaszczyźnie ograniczeń prawa do sądu i związanych z tym gwarancji procesowych stron” (wyrok TK z 28 lipca 2004 r., sygn. akt P 2/04). W szczególności, ani ze wskazanych przez sąd pytający wzorców kontroli, ani z art. 45 Konstytucji nie wynika konstytucyjne prawo dłużnika do rozłożenia na raty świadczenia dochodzonego od niego w postępowaniu cywilnym, albo konstytucyjne prawo sądu do rozłożenia świadczenia dłużnika na raty z urzędu.

5. Ponadto, postulowany przez sąd zakres ochrony dłużnika w postępowaniu przeciwegzekucyjnym może zostać zrealizowany poprzez zastosowanie art. 5 k.c. Jak wskazuje orzecznictwo hipoteza art. 320 k.p.c. i art. 5 k.c. krzyżują się i w części pokrywają. Uregulowanie zawarte w art. 320 k.p.c. nie wyłącza *a limine* stosowania art. 5 k.c., dającego pozwanemu silniejszą ochronę (wyrok SN z 6 stycznia 2005 r., sygn. akt III CK 129/04; zob. także W. Borysiak, *Ochrona własności a nadużycie prawa*, „Studia Iuridica” 2010, nr 52, s. 17). A zatem w postępowaniu rozpoznawczym sąd może wybrać pomiędzy podstawami prawnymi (art. 320 k.p.c. albo art. 5 k.c.). Natomiast w przypadku powództwa przeciwegzekucyjnego w sytuacji, gdy zająd przesłanki „szczególnych okoliczności”, sąd ochronę dłużnikowi zapewnia w oparciu o klauzulę nadużycia prawa. Zdaniem Sejmu, sądowa ochrona dłużnika, który złożył powództwo przeciwegzekucyjne, przed nadużyciem prawa przez bank, poprzez domaganie się egzekucji wierzytelności w pełnej wysokości, gdy występują szczególne okoliczności przemawiające za rozłożeniem świadczenia dłużnika na raty, jest zapewniona.

6. Podsumowując, należy stwierdzić, iż art. 840 k.p.c., w zakresie wskazanym w *petitum* stanowiska, **jest zgodny** z art. 2, art. 32 ust. 1 zdanie 1, art. 64 ust. 2, art. 76 Konstytucji.

Przedstawiona w pkt IV.1.2. niniejszego pisma argumentacja przemawiająca za nieadekwatnością art. 20 Konstytucji, jako wzorca kontroli dla art. 96 ust. 1 p.b., jest właściwa również względem art. 840 k.p.c. Zdaniem Sejmu, ze względu na zakres orzekania dotyczący pozycji prawnej konsumentów, należy uznać, że art. 840 k.p.c. **nie jest niezgodny** z art. 20 Konstytucji.

MARSZAŁEK SEJMU



Ewa Kopacz